Nr 230. **Dnia 14 października.** **Wtorek.** **Dnia 2 (14) października 1879 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Kaliksta Papieża M.
Jutro: ŚŚ. Jadwigi Wdowy i Teresy P.
Czwartek: Ś. Florentyna Biskupa M.
Piątek: Ś. Wiktora B. i Lucyny M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 24
Zachód „ „ 5 „ 8

Długość dnia godzin 10 minut 44
Ubyło „ „ 5 „ 57

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Łukasza Apost. Ewangielisty.
Niedziela: Ś. Piotra z Alkantary.
Poniedziałek: Ś. Ireny P.
Wtorek: Ś: Urszuli Panny.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Teressy Panny, którą kościół św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, obchodzić będzie odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z procesjami i z dwoma kazaniami w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 19 b. m.

Z dniem jutrzejszym przeto kończą się Nowenny do św. Teresy, które przez dni dziewięć z kolei w tejże świątyni przed jej ołtarzem, w kwiaty i rzęsiste światło przybranym, uroczystą Wotywą, ze stosowną w końcu takowej nauką, o godzinie 9-tej zrana, codziennie się odbywały.

Sprawa w sądzie wojennym w Kielcach.

Z rozporządzenia jenerał-gubernatora warszawskiego w m. Kielcach w d. 31 sierpnia (12 września) odbyło się posiedzenie warszawskiego sądu wojennego pod przewodnictwem pułkownika Wołodimirowa, w celu roztrząśnięcia sprawy 19 włościan wsi Mękarzowa, w pow. włoszczowskim, oskarżonych o nieposłuszeństwo i opór stawiany władzom, z zastosowaniem do nich kar ustanowionych na czas wojny ustawą z roku 1875.

Oskarżał podsądnych pułkownik Korniłowicz, bronili kandydaci do posad wojskowo-sądowych pp. Kuźniecow, Korszunow, Djakow i Jadowin.

Treść sprawy, podług aktu oskarżenia, przedstawia się jak następuje:

W dniu 9 kwietnia 1870 r. włościanie wsi Mękarzew, w gminie Moskarzów, w pow. włoszczowskim, posiadając kawałek ziemi przestrzeni 9 morgów, leżący pośród gruntów właściciela dóbr Mękarzew, Konstantego Kozłowskiego, z powodu niedogodności związanych z przepędzaniem bydła przez dworskie pola, zawarli z tym ostatnim dobrowolną umowę, na mocy której ustąpili mu bez zwrotu łąkę, a natomiast otrzymali od niego łąkę obok ich gruntów położoną, rozległości 12 morgów.

Umowa ta 30 lutego 1871 r. została zatwierdzona przez zarząd gubernjalny do spraw włościańskich i p. Kozłowski wszedł w prawa właściciela owej łąki, lecz włościanie niebawem, uważając zamianę za niekorzystną dla siebie, zaczęli znów bez względu na umowę paść bydło na odstąpionej panu K. łące i przepędzać tamtędy bydło.

Pan K. dla zapobieżenia podobnemu nadużyciu udał się z prośbą do komisarza włościańskiego, który po zbadaniu kwestji uznał działania włościan za bezprawne i zabronił im paść bydło na łące pana K.

Decyzja ta została oznajmiona włościanom w dniu 14 czerwca t. r. z prawem apelacji do zarządu gubernjalnego włościańskiego w ciągu trzech miesięcy; włościanie nie apelowali.

Pomimo to nie uwzględniali wcale decyzji komisarza i wciąż postępowali jak przedtem, zaś w kwietniu roku 1877 wpędzili swoje bydło na dworskie pastwiska i nie pozwalali zupełnie panu K. paść bydła na odstąpionej mu łące, co więcej odbili przytrzymane przez służbę folwarczną ich bydło i pobili jednego z parobków; wreszcie 9 czerwca tegoż roku udali się do komisarza z prośbą o zwrócenie im dawnych łąk i uwolnienie od ucisku właściciela dóbr.

Przy rozpoznawaniu tej sprawy przez komisarza, włościanie oznajmili, że nie uznają umowy z panem K. i żądają zwrotu ustąpionej mu łąki, dodając, że, gdyby pretensji ich nie uwzględniono, własną władzą nie pozwolą korzystać panu K. z pastwiska.

Ponieważ jednak żądanie włościan było zupełnie niezgodne z dobrowolną zawartą przez nich z zachowaniem form prawnych umową, ponieważ przez rok 1870 korzystali oni dogodnie z odstąpionej im łąki, wreszcie, że łatwiej im przepędzać bydło do łąki, którą otrzymali w skutek zamiany, komisarz Emaljanow w dniu 18 czerwca 1877 r. zadecydował, że pretensja włościan nie ma najmniejszej podstawy i że powinni oni przepędzać bydło na własne pastwiska przez własny las.

Jednocześnie komisarz oznajmił panu K., że ze względu, iż łąka stanowi jego wyłączną i nieulegającą kwestji na punkcie tabel likwidacyjnych własność, ma prawo w razie dalszych ze strony wieśniaków nadużyć szukać satysfakcji w sądach zwykłych; sprawa zaś włościan, którzy odbili zajęte bydło, została oddana do sądu gminnego 3-go okręgu powiatu włoszczowskiego.

Decyzja ta została oznajmiona włościanom 18-go czerwca i chociaż podali na nią skargę do zarządu włościańskiego gubernjalnego, zapewniając, że przy zawieraniu umowy pan K. oszukał ich, zarząd jednak włościański zawyrokował tak samo, ostrzegając jednocześnie, że w razie jakichkolwiek nadużyć grozi im odpowiedzialność sądowa.

Pomimo to wieśniacy ciągle trwali w uporze i pomimo, że wójt gminy 4-go lipca 1878 r. przestrzegał ich, aby nie przeszkadzali w koszeniu łąki, w dniu 9 t. m. przybyli oni na łąkę i groźbami zmusiwszy przysłanych przez pana K. kosiarzy do odejścia, sami zabrali się do koszenia.

Na wezwanie pana K. przybył na drugi dzień wójt gminy i, przekonawszy się, że rzeczywiście łąka została samowolnie skoszona przez włościan, zgromadził włościan, odczytał im decyzję w sprawie łąki i usiłował wyjaśnić, wreszcie zaś zaproponował panu K., ażeby ten wprowadził swoje bydło na sporną łąkę,—lecz zaledwo to uskuteczniono, natychmiast dzieci i kobiety zaczęły wypędzać bydło, a włościanie krzyczeli, że decyzja nie jest słuszna, że K. ich oszukał; wówczas wójt uważał za właściwe oddalić się.

Wreszcie w miesiąc później pan K., pragnąc ostatecznie załatwić sprawę, zaprosił wójta gminy i w jego obecności, przy pomocy dworskich ludzi, zaczął zagradzać przegon, lecz nagle wypadł cały tłum włościan z kobietami i dziećmi, uzbrojony w kije, i wpędził gwałtem bydło z przeciwnego końca; podczas tego najbardziej się wyróżniali sołtys Lancz i kandydat na sołtysa Andrzej Krzysztofczyk.

Z pomiędzy włościan oskarżonych o ten gwałt, Wincenty Chmura oznajmił, że uważa czynności komisarza i wójta za ucisk i ma nadzieję, że go nie powieszą za przepędzenie bydła przez przegon i nieposłuszeństwo wójtowi.

Włościanie więc ciągle trwali w uporze i pomimo, że wielokrotnie im jeszcze wyjaśniano decyzję w sprawie łąki i że prowadzono śledztwo z powodu uczynionych przez nich gwałtów, gdy w czerwcu r. b. pan K. przysłał kosiarzy na łąkę, znów ich wypędzili, zabrali im kosy i sami zebrali siano.

Fakt ten zmusił pana K. do udania się do naczelnika powiatu z prośbą o ukrócenie samowoli włościan.

Wskutek tego delegowany został do Mękarzowa naczelnik straży ziemskiej, porucznik Taczałow, który, przybywszy na miejsce z dwoma strażakami, wójtem gminy i pisarzem, począł im wyjaśniać, że łąka nie jest ich własnością, a postępowanie bezprawne, lecz na to tłum odezwał się krzykiem, że łąka należy do włościan i że nikogo i niczego słuchać nie myślą.

Wówczas porucznik Taczałow kazał ich aresztо.

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 229)

Strażnikowa po odjeździe braci, zrazu się francuza i spodziewała z powrotem i bała się tego, bo supowała zasadzkę— a no Laporta ani słychu, ani widu nie było.

Ani ludzie co z nim jechali, ani moi, ani żydzi nie wiedzieli gdzie i jak zniknął. Zdawało się, że po drabince drapnąwszy na wyżki i wciągnąwszy ją za sobą, później strzechy kawał wydarł i spuścił się na ziemię, uchodząc do lasu.

W lesie zaś jaki go los mógł spotkać—zgadnąć było trudno. Dość że i trzeciego dnia go nie doczekaliśmy.

Strażnikowa w początkach desperowała za nim, lecz refleksja jej przyszła jakoś i potem zamilkła, okazując więcej już nademną kommizeracji.

Cyrulik, który mnie opatrywał, trzeciego dnia choć poobwiązywanemu pozwolił jechać.

Rozmyślałem co począć dla tego niespodziewanego ewentu, bo rozum dyktował do domu wracać aby się z ran wylizać, ale strażnikowa zaklinała na wszystko abym za nią do Warszawy jechał, bo się braci w drodze obawiała, którzy przedemną wstyd i respekt mieć muszą.

Więc pierwszy raz w życiu tego doznałem co to jest za słabość nasza a moc białogłowska, bom przeciw rozumowi poszedł sam nie wiedząc jak mnie wzięła i czem skorwinkowała.

Nawet nie gadała wiele, tylko wlepiwszy oczy świdrowała mi na wylot duszę, albo za rękę wziąwszy gdy ścisnęła, to mi się tak robiło, jakby wszelki rozum był głupi, a wszelkie dla niej głupstwo obowiązkiem. Spowiadam się księdzu kanonikowi dobrodziejowi mojemu najosobliwszemu, jak ojcu rodzonemu, bo mi wstyd i żal, a no — gdyby mi wówczas dla siebie w ogień skakać kazała, poszedłbym w płomienie.

Anim wiedział com czynił, ni dla czego, bo zawsze francuz przedemną prym miał w sercu, o afekcie mowy być nie mogło, kiedy do tego młyna inny pierwej zajechał— a durzyłem się grzesznemi myślami—srom powiedzieć. Choć popatrzeć, choć posłuchać. Tak człowiek przy nich rozumu pozbywa.

Stało się jak życzyła sobie.

Nazajutrz zaprzęgano dla mnie i dla jejmości, i dopierom postrzegł że konie i bryczka francuza kędyś się podziały. Nie było ich. Ludzie moi mówili, że nocą z karczmy nic nikomu nie oznajmiwszy, wymknęli się dwadzieścia cztery godziny wprzódy.

Nie zaszło w drodze nic osobliwego, tyle tylko że mnie na trzęsącym wózku węgierskim z niepogojonemi ranami chwilami boleści brały takie, żebym krzyczał w niebogłosy, gdybym się nie wstydał.

Na popasy stawałem gdzie i strażnikowa, a coraz dalej jadąc, obserwowałem iż dla mnie była czulszą i poufalszą. Nie rachowałem ja na to wiele, aby się nie omylić, lecz myślałem z pozwoleniem—dobra psu i mucha...

Takeśmy ciągnąc, jak strażnikowa utrzymywała, na dzień przed Warszawą pominęli braci jej Szelążków, którzy mieli czatować w karczmie, ażali nie najdą francuza. Ja ich nie widziałem, ale i jejmość i jej ludzie zaklinali się iż zasadzka była. Francuza ani tropu... Myślałem już że go może wilcy w lesie zjedli, gdy pod samem miastem prawie na gościńcu podjechał konno do powozu wdowej. Słyszałem jak krzyknęła, potem żywa rozmowa się poczęła, i już tak konwojował nas aż do Pragi. Tu opuściwszy strażnikowę do mnie podjechał z wielkiemi oświadczeniami afektu i wdzięczności dożywotniej—bolejąc iż z przyczyny jego cierpiałem.

Miał ten człowiek taki kunszt, iż chociażem kontempt zrazu ku niemu czuł za to, iż się ucieczką salwował, kobietę samą zostawiając—znowu mnie za serce wziął.

Spytał tedy—a gdzie myślisz mieszkać?

Rzekłem że sam nie wiem, a że mi na Marywilu taniej kwaterę stręczono; na co on odpowiedział—ani myśl tam jechać, bo cię odrą i okradną, porządny człek w porządnem miejscu stać powinien. Rekomenduję Orła białego.

Żem się i o konie i o siebie obawiał, sługi z sobą mając wiejskich prostaczków, musiałem go usłuchać, choć wiedziałem że ludzi tam drą ze skóry.

Nauczył mnie kędy i jak jechać, i że żydka faktora za mostem mogę wziąć dla lepszego dyrygowania się, zapowiadając mu pod utratą tryngeltu, aby gdzieindziej jak pod Orła nie zawiódł.

W tym terminie opisu mojego stanąwszy, czuję że słabemu pióru mojemu zabraknie kolorów i ekspresji aby księdzu kanonikowi odmalować jakie na mnie wrażenie uczyniła stolica, której nie widziałem nigdy od dziecka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wać i odprowadzić do Włoszczawy lecz tłum nie pozwolił im siłą.

Wówczas porucznik T. uważał za właściwe oddalić się, gdy przecież na drugi dzień wieśniacy zaczęli kosić łąkę, udał się znów na miejsce z dwoma strażnikami ziemskimi, wójtem i pisarzem.

Na łące zgromadziła się cała prawie wioska w stanie wielce wzburzonym, w tłumie zaś odznaczał się dymisjowany żołnierz Malinowski.

Gdy zaś porucznik T. polecił go aresztować, wówczas rozpoczął się czynny opór ze strony włościan, przyczem strażnik Paruszyn został przewrócony na ziemię i poturbowany.

Następnie wieśniacy otoczyli porucznika Taczałowa i poczęli go łajać, wreszcie jeden z włościan wyrwał mu z rąk rozkaz i rzucił na ziemię; wówczas porucznik polecił dworskim ludziom przerwać robotę, a sam zaczął zapisywać osoby uczestniczące w zaburzeniu, w tej jednak chwili włościanin Szymon Cieślak zadał mu z tyłu uderzenie grabiami w głowę.

Wreszcie porucznik T., wyczerpawszy wszystkie sposoby uspokojenia włościan, uważał za właściwe oddalić się.

Wskutek tych wszystkich faktów włościanie postawieni zostali przed sądem pod zarzutem oporu władzy.

Sąd, uznając ich za winnych oporu władzy w różnych stopniach i gwałtów, skazał: bombardiera Szymona Malinowskiego i włościanina Szymona Cieślaka—na pozbawienie wszystkich praw i karę śmierci, pierwszego przez rozstrzelanie, drugiego przez powieszenie; Antoniego Łuszcza, Józefa Cieślika, Andrzeja Krzysztofczyka, Antoniego Marca, Feliksa Malinowskiego, Mikołaja Grzybowskiego, Józefa Grabowskiego, Klemensa Musiałę, Stanisława Popczyka, Macieja Cieślaka i Stanisława Stemplewskiego — na ciężkie roboty w kopalniach na lat 15; Teklę Stempiewską, Marjannę Nowakową i Marjannę Cieślakową—na ciężkie roboty w fabrykach na lat 15; Klemensa Nowaka, Wincentego Chmurę i Franciszka Krzysztofczyka — na ciężkie roboty w fortecach na lat 8.

Prócz tego dla braku dowodów zostali uniewinnieni: Franciszek Krzysztofczyk, Antoni Nocuń, August Chmura, Jakub Konofalski, Sylwester Brych, włościanka Katarzyna Popczykowa i urlopowany kanonier Paweł Nowak.

Konfirmacja p. jenerał-gubernatora warszawskiego złagodziła wyrok dla skazanych na śmierć Malinowskiego i Cieślaka — na pozbawienie praw i ciężkie roboty w kopalniach na lat 15; dla Antoniego Łuszcza, Józefa Cieślaka i Andrzeja Krzysztofczyka — na ciężkie roboty w fabrykach na 4 lata; dla włościan Stanisława Popczyka, Antoniego Marca, Mikołaja Grzybowskiego, Józefa Grabowskiego i Klemensa Musiały — na osiedlenie w zachodniej Syberji, dla włościanki Tekli Stępielewskiej—na zamknięcie w domu roboczym lub więzieniu na lat cztery; dla Klemensa Nowaka, Feliksa Malinowskiego i Wincentego Chmury — na rok zamknięcia do rot aresztanckich lub półtora roku więzienia; dla Stanisława Stępielewskiego i Marjanny Nowakowej — na ośm miesięcy więzienia; wreszcie Macieja Cieślaka, Franciszka Krysztofczyka i Marjannę Cieślakową konfirmacja ułaskawiła zupełnie. *(Warsz. gub. wied.)*

Parę uwag
z powodu konkursu na książkę popularną
dla włościan.

Czytelnicy wiedzą już o ogłoszeniu za pośrednictwem *Kuryera Codziennego* konkursu i przeznaczeniu przez jednego z obywateli opoczyńskich nagrody w sumie rs. *500* za napisanie książki, któraby według wyraźnej woli ofiarodawcy, „w formie najprostszej, najprzystępniejszej i najbardziej przemawiającej do umysłów prostaczych, zawierała *cały zasób moralnej i praktycznej wiedzy*, koniecznej dla włościanina naszego“.

Fakta podobne zbyt wiele mówią same za sobą, a jak u nas zbyt rzadko się trafiają, iżbyśmy samemu ogłoszeniu tak ważnego i tak piękną myślą przejętego konkursu nie mieli z serca przyklasnąć.

Lecz dlatego właśnie, że u nas czyny poważniejsze w sprawie oświaty ludu należą jeszcze do bardzo a bardzo wyjątkowych, starać się tem bardziej należy, aby wszelkie zacne usiłowania w tym kierunku przynosiły jak największe rezultaty w rzeczywistości.

Konkurs na dzieło ludowe! fakt zaiste piękny; ale czy w tych warunkach w jakich ma być spełnionym, osiągnie on cel zamierzony?

Pytanie to nasunęło nam się mimowoli, po przeczytaniu obszernej odezwy szanownego „obywatela z opoczyńskiego“ — i dalecy od najlżejszej chociażby myśli obniżenia doniosłości samego faktu, chcielibyśmy na pytanie powyższe bliżej odpowiedzieć.

Książka, na którą konkurs ogłoszony, ma być według wyraźnego zastrzeżenia ofiarodawcy encyklopedją wszelkich wiadomości, jakie dla włościanina są potrzebne i pożyteczne — i encyklopedję tę, notabene w formie opowieści, ma napisać jeden człowiek.

Wprawdzie przy końcu swej odezwy szan. ofiarodawca dodaje, że książka wspomniona może być dziełem jednego pisarza lub też pracą zbiorową; lecz naprzód, wzmianka ta jest rzucona nawiasowo tylko, a powtóre, że w innem znów miejscu ofiarodawca zastrzega, aby obok zachowania w całem dziele, przy „ujęciu całego obszaru wiadomości“, odpowiedniego ładu i systematyczności, i forma także, od początku do końca, była bezwzględnie jednolitą.

Ostatecznie więc, jeżeli dzieło ma być napisane *tak* jak chce szan. ofiarodawca, to musi je napisać jeden człowiek.

Zobaczmy czy to jest możliwem.

Każdy kto sprawą literatury ludowej bliżej się zajmuje przyznać to musi, że chcąc o danej kwestji czy to z dziedziny naukowej, czy też społecznej, pisać dla ludu, potrzeba kwestję tę znać gruntowniej jeszcze — niżby znać ją się mogło wówczas, gdyby to co się pisze miało być przeznaczonem dla klas oświeceńszych.

Każdy więc ktoby się chciał zabrać do pisania książki o jakiej mowa, według zastrzeżonych warunków, musiałby być:

1) *dobrym teologiem*,
2) *zajmującym moralistą*,
3) *dobrym prawnikiem*,
4) *dobrym administratorem*,
5) *dobrym ekonomistą*,
6) *wytrawnym rolnikiem*,
7) *dobrym ogrodnikiem*,
8) *zamiłowanym pszczolarzem*,
9) *znającym rzecz leśnikiem*,
10) *miłośnikiem gospodarstwa rybnego*,
11) *znającym się na rzemiosłach* „dających się korzystnie praktykować przy zajęciach rolniczych“,
12) *dobrym medykiem*,
13) *dobrym weterynarzem*,
14) *dobrym geografem*,
15) *dobrym przyrodnikiem* i t. p.

Takie kwalifikacje musiałby posiadać ten, ktoby chciał stanąć do konkursu.

Że zaś nikt zapewne nie znajdzie się tak wszechstronnym — przeto przypuszczać trzeba, że konkurs, jeżeli warunki nie zostaną zmienione, albo spełznie na niczem, albo też rezultatem jego będzie jakiś obszerny zlepek kompilacyj.

Człowiek sumienny powie sobie odrazu: nie jestem tak wszechstronny więc pisać nie mogę; ale kompilator, któremu uśmiechać się będzie nagroda 500 rubli, gotów będzie pozbierać te książki i broszury, jakie dotąd zostały już wydane — i przy pewnych przeróbkach, utworzyć z nich nibyową całość zastrzeżoną warunkami konkursu.

Czy jednakże książka, utworzona w ten sposób, będzie miała wartość, czy nawet i kompilacja podobna nie będzie musiała być przepełnioną błędami, o tem wątpić trzeba.

Przypuśćmy wszakże, że w ten lub inny sposób książka konkursowa zostanie napisaną i wydaną.

Będzie to naturalnie dzieło obszerne, a takich „książek *dużych*“ włościanin nasz przestrasza się niejako i w ogólności niechętnie bierze je do ręki.

Woli on przeczytać to co nie nużąc zbytecznie — dać mu może jakieś pojęcie zaokrąglone — i dlatego też, jak dowiodła praktyka, *książeczki małe i tanie* (np. dziesięciogroszowe) najłatwiej się rozchodząc, najchętniej są przez prostaczków czytane.

Nie myśląc przeto zniechęcać szan. ofiarodawcy, nie możemy przecież nie powiedzieć otwarcie, że konkurs, w tych warunkach jakie zostały ogłoszone, niewiele zdoła pomódz sprawie oświaty.

Natomiast czyby nie było lepiej zamiast jednej 500-rublowej, wyznaczyć np. pięć nagród mniejszych, i pozyskać dla łaknących istotnie zdrowej strawy

---

OPOWIADANIE BABKI

przez

ERCKMANA CHATRIANA.

(Tłómaczenie upoważnione.)

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 229.)

Po za murami naszego parku, przy wyjeździe na gościniec, austryjacy ujrzeli z jakie może trzysta kroków przed sobą naszych huzarów, którzy odwróciwszy się także na odgłos kopyt końskich, spostrzegli nieprzyjaciół.

W jednej chwili szable zabłyszczały z pochew.

Dowódca huzarów pocwałował przodem, szukając spotkania z dowódcą oddziału austryjackiego.

Zaskoczony tym nagłym napadem austryjak zwrócił się na lewo i wspiąwszy konia ostrogami przesadził owo nizkie podmurowanie, które park nasz otaczało, ale tamten przeskoczył również parkan jakby miał skrzydła i w moich oczach jednem potężnem uderzeniem szabli zwalił austryjaka z konia.

Zaledwie miałam czas obejrzeć się, a ów wściekły huzar, przeskoczywszy nanowo przez mur, rzucił się w sam wir bijących się, rąbał na prawo i na lewo, a ja widząc jaki to straszny siłacz, przypomniałam sobie nagle czasy mojej młodości i zawołałem:

— To Zimmer.

W istocie poznałam go.

A kiedy otwierałam okno, trzymając córeczkę na ręku i chcąc wołać o pomoc, austryjacy zmykali już w kierunku Wissemburgu, pozostawiając pięciu trupów na pobojowisku.

Zeszedłszy na podwórze przyjrzałam się owemu oficerowi austryjackiemu, który legł pod ciosem francuskiego dowódzcy. Był to jasny blondyn, a piersi miał pokryte orderami. Zesztywniał na ziemi z rękami w krzyż wyciągniętemi, tak jakby chciał mnie przytrzymać, ale strach dodał mi odwagi, przeskoczyłam więc przez niego i otworzyłam drzwi prowadzące na gościniec, wołając:

— Zimmerze! Zimmerze! ocal mnie! ocal moje dziecko!

Słysząc to dowódca, który trzymał jeszcze w ręku szablę czerwoną od krwi, odwrócił się.

Żołnierze odwrócili się także i spojrzeli na mnie.

Podniosłam dziecko do góry, a Zimmer, gdyż to był on, utkwiwszy we mnie siwe oczy, zawołał szorstkim ale wesołym głosem:

— To Frańciszka! Tak... to Frańciszka! Jak się masz Frańciszko?

Wraz więc zeskoczył z konia, a porwawszy mnie wpół, uniósł do góry i wycałował w obydwa policzki.

— Tak to ona!... Oj Frańciszko, ileż to razy przez te dwadzieścia lat myślałem o tobie. Bo niech sobie ludzie mówią co chcą, tylko pierwsza miłość jest coś warta.

Podałam mu córeczkę moją, która zanosiła się od płaczu. On spojrzał na nią i rzekł:

— Podobna do ciebie jak dwie krople wody. Niech tam sobie! czy się boi wąsów czy nie, muszę ją ucałować.

A wszyscy żołnierze stojąc około nas jeszcze zagrzani bojem wydali mi się rozczuleni tym widokiem.

Tymczasem Zimmer włożył szablę napowrót do pochwy i zawołał:

— Z konia! Tamtych już niema. I nie pojawią się tak prędko, ale w każdym razie dwóch wiarusów ma pozostać na obserwacji. I niech ślepią a dobrze, żeby kto nas nie zaskoczył.

To mówiąc, wskazywał w dwóch kierunkach: na Landshut i Wissemburg.

Oddał cugle jednemu z żołnierzy a wziąwszy mnie pod rękę rzekł:

— Chodźmy na górę, Frańciszko.

Ale już i Rozenthal zeszedł był na dół. Poznali się odrazu i ucalowali serdecznie.

Na górze już wyjaśniłam Zimmerowi nasze położenie, a wówczas pokazało się jasno, jak to on przez owe dwadzieścia lat stał się biegłym w swoim rzemiośle wojskowym, bo zawoławszy przez okno jednego z huzarów, kazał mu natychmiast siąść na koń i biedz do ratusza w Pirmassens, a tam obstalować u pana burmistrza dwa tysiące racyj chleba, wina, mięsa i wódki, oraz owsa i siana dla sześciuset koni, a to na dwunastą godzinę wieczorem najpóźniej, pod srogą odpowiedzialnością pana burmistrza i panów rajców.

Potem śmiejąc się rzekł do nas:

— No pakujcie się teraz. Pieniądze i najkosztowniejsze sprzęty, słowem co macie najdroższego kładźcie na dobry wóz. A weźcie ze stajni najlepsze konie jakie macie, a radzę wziąć czwórkę, bo do Bitsche prowadzi paskudna leśna droga, a znam dobrze te okolice, bo za czasów Custin'a służyłem pod Houchard'em. Z pewnością od tego czasu drogi nie musiały się polepszyć. A jak wybije ósma z wieczora, ruszymy w drogę, i ręczę że nikt nam nie przeszkodzi, gdyż ci poczciwcy dowiedziawszy się że dwa tysiące piechoty i sześćset jazdy francuskiej ma lada chwila przybyć do Pirmassens, będą siedzieć jak szczury w norach ani się ruszą.

I przymrużył znacząco lewe oko.

Byliśmy zdumieni tą jego przebiegłością.

— Dalejże Frańciszko—rzekł—nogi za pas i spraw się prędko, a ja tymczasem zrobię tu przegląd waszej śpiżarni. Musicie mieć tu dobre wino. Pociągniemy sobie parę kubków z Rozenthalem, który nie wątpię zna się na rzeczy. Trzeba także dać jeść ludziom i nakarmić konie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wieśniaków — pięć osobnych, nie tak dużych książeczek w pięciu danych, najważniejszych i najbliżej włościanina naszego obchodzących kwestjach?

Stawiając to pytanie, nie chcemy, broń Boże! narzucać je komukolwiek; lecz pragnęlibyśmy, aby ci co tak szczerze śpieszą z prawdziwie obywatelską ofiarą, chcieli zastanowić się bliżej i nad *sposobami* możliwie najlepszego jej spożytkowania.

W ogólności zresztą wszystkie prawie konkursa, jakie mieliśmy dotąd, nie przyniosły nam zbyt świetnych rezultatów, trudno więc nie obawiać się aby i konkurs obecny, jeden niezaprzeczenie z najważniejszych, nie zrobił... *fiasco*, i dlatego też nie waham się podnieść tutaj jednej jeszcze myśli.

Ci, co chcą i umieją pisać książki ludowe, nie mają zwykle za co ich wydawać—a konkurs z tak wszechstronnym i obszernym zakresem nie zachęci ich pewnie do pracy przechodzącej możność i siły jednego człowieka.

Czyby więc nie lepiej było z owych 500 rubli, do których mogliby inni znów ofiarodawcy jeszcze coś dołączyć, utworzyć *fundusz stały na wydawnictwo tanich książeczek ludowych.*

Fundusz taki, w miarę rozprzedaży książeczek powracałby do pierwotnej normy, to jest nie wyczerpnąłby się odrazu i nie zniknąłby nigdy, a wydawnictwo, prowadzone umiejętnie przez wyznaczone *również z woli ofiarodawców* kółko ludzi kompetentnych, mogłoby utworzyć z czasem, ze wszech miar pożądaną, pożyteczną i prawdziwie poczytną *bibljoteczkę ludową.*

I tej wszakże myśli nie chcę nikomu, a tem mniej szan. ofiarodawcy, narzucać.

Pragnąłbym tylko aby ktokolwiek dowiódł, że utworzenie choćby nawet z 500 rubli *stale obracającego się funduszu* na wydawnictwo wspomnione byłoby mniej doniosłem i pożytecznem, niż ogłoszony konkurs.

Bądź co bądź przyklaskując raz jeszcze zacnej myśli ofiarodawcy, nie chcemy wątpić, że przybierze ona ostatecznie inny, to jest praktyczniejszy i bardziej płodny w skutki—kierunek.

Jan Jeleński.

ZE ŚWIATA.

Hadżi Loja.

Bośnijski bohater umie wyzyskiwać swą sławę.

Gdy dnia 7-go b. m. przybył do Pragi pod należytą eskortą pociągiem kolei żelaznej, zebrały się na dworcu setki ludzi, a między niemi wiele dam, które cisnęły się aż do samego *coupé*, aby od osławionego więźnia otrzymać autograf, za co mu do ręki wsuwały srebrne pieniądze.

Pociąg wyruszał już dalej, a Hadżi Loja rzucał jeszcze z wagonu kartki, na których niebieskim ołówkiem napisane było jego nazwisko.

W ten sposób zebrał tu Hadżi Loja z pięćdziesiąt guldenów za autografy...

Oświadczył on, iż za te pieniądze kupi sobie zegarek, ażeby mógł regularnie odbywać swoje modły.

. . . .

Śpiący strzelec.

W gdańskim lazarecie wojskowym znajduje się obecnie strzelec, imieniem Dołęga, z 33-go pułku, który przypomina żywo znanego „śpiącego ułana“ z Poczdamu.

W początkach września zaczął on odmawiać jadła; prośby ani groźby nie zdołały go nakłonić do posilenia się czemkolwiek.

W braku innego sposobu, karmienie tego człowieka odbywa się teraz za pomocą sondy gardłowej, wprowadzającej w organizm jego zupę winną, buljon, mleko itp.

Leży on od owego czasu niemy i nieruchomy; czasem tylko otwiera powieki, ażeby utkwić osłupiałe spojrzenie na jednym punkcie.

Czułość skóry zmniejszyła się tak dalece, iż nawet ukłucie szpilką nie sprawia żadnego wrażenia na chorym.

. . . .

Proces Garibaldego.

Korespondent rzymski do *Nazione* zapewnia, iż Garibaldi byłby swój słynny proces rozwodowy z hrabiną Ramolini wygrał zaraz w pierwszej instancji, gdyby był podniósł zarzut, iż ta w dniu zaślubin, wskutek miłośnego stosunku z pewnym oficerem kawalerji, była w stanie dającym do myślenia mężowi.

Ale szlachetny oskarżyciel chciał oszczędzić żonie tego wstydu i miał nadzieję, że trybunał wyda korzystny dla niego wyrok bez potrzeby dowodzenia tego powszechnie znanego faktu.

Na wniosek adwokata Manciniego. termin rozprawy w drugiej instancji odłożony został do późnej jesieni, a tymczasem druh niegdyś żołnierski Garibaldego, dzisiejszy prezes ministrów, Cairoli i wielki stróż pieczęci Varé działać mają w tym duchu na króla Humberta, ażeby nieprawność małżeństwa orzekł rozkazem gabinetowym.

Krok ten wprawdzie byłby niekonstytucyjnym, ale miałby za sobą ten pozór prawny, iż odbył się w czasie, w którym austryjacy panowali w północnych Włoszech, cesarz zaś austryjacki miał prawo rozwiązywać takie związki swoim dekretem.

Król włoski miał oświadczyć gotowość do podpisania podobnegoż dekretu, jeżeli odpowiedzialne jego ministerstwo tak mu doradzi.

Cairoli jednak był zdania, iż nie można w tę sprawę mięszać ministrów odpowiedzialnych przed izbą za konstytucję, przez co cała sprawa niepomyślny wzięła obrót.

Garibaldi, dowiedziawszy się o tem, w uniesieniu zawołał, iż składa obywatelstwo włoskie i zostanie francuzem.

Gdy się jednakże nieco uspokoił, dojrzał w nim zamiar udania się do Sycylji i werbowania tam ochotników do ligi republikańskiej, ażeby ministerstwu sprawić kłopot.

Może jednak powstrzyma go na tej śliskiej drodze patrjotyzm i pamięć, iż pobiera z funduszów państwa rentę 100,000 lirów, którą niewątpliwie odebranoby konspiratorowi...

. . . .

Szalony zakład.

Synowie Albionu cieszą się, jak wiadomo, *spleenem.*

Pomiędzy cierpiącymi na tę narodową chorobę wybitne zapewne miejsce zajmuje ów anglik, który przez długi lat szereg jezdził od miasta do miasta za pogromcą dzikich zwierząt Crokettem. w zawistnej nadziei, iż raz kiedyś przecie ujrzy go rozdartym przez gniewne bestje.

Ten marzyciel znalazł świeżo towarzysza swojego dziwactwa w pewnym amerykaninie.

Niejaki Mr. Thompson ze Stanów Zjednoczonych towarzyszy już od dłuższego czasu słynnemu linoskokowi Blondinowi, który obecnie gości w Wiedniu.

Człowiek ten założył się w pewnym klubie o 50,000 dolarów—było to zapewne jeszcze wtedy, gdy Blondin przechodził przez Niagarę, że ten cudowny tancerz na linie, zanim dojdzie do 60 lat życia, spadnie i złamie sobie nogę.

Jeszcze pięć lat wędrować musi Mr. Thompson do rozstrzygnięcia zakładu—dla Jankesa, który uważa czas za pieniądze. długi to czas!..

. . . .

Nie z jednego pieca chleb jadła!

Z Ameryki donoszą o śmierci niejakiego Benjamina Abbotta, który miał w życiu dwie żony.

Druga z nich jednak, przez śmierć jego, po raz siódmy została wdową!!

Przed czterma laty, poślubiając Abbotta, miała ona lat 82, narzeczony jej liczył podówczas lat 78.

Nazywała się po rodzicach miss Williams; po mężach zaś przybierała kolejno następujące nazwiska: pani Traux, pani Riggs, pani Farrow, pani Wallace, pani Barry, pani Pratt, i nareszcie pani Abbott.

Wdówka ta, wierząc w proroczy sen, wyczekuje ósmego małżonka...

. . . .

Krytyka teatralna.

Wychodzące w Retz w Niższej Austrji czasopismo *Der krumpe Hiarst*, organ włościan okolicznych, jak się samo zowie, zamieszcza sprawozdanie z przedstawienia „Trubadura“ w wiedeńskiej wielkiej operze danego, napisane przez „specjalnego korespondenta“, którego wymienione pismo umyślnie na wystawę królików wysłało do stolicy.

Sprawozdanie to opiewa:

„Wczoraj o godzinie 9 minut 28 wieczorem, zmarła wśród ciężkich walk i cierpień duchowych na scenie tutejszej opery, wobec setek widzów, hrabina Eleonora.

Zachowanie się nieszczęśliwej przed śmiercią, która ciągle „warjackie“ melodje śpiewała, pozwalało wnosić, że jest cierpiącą na umyśle.

W tym smutnym stanie popełniła samobójstwo trując się.

W niespełna kwadrans po tej katastrofie wybuchł pożar w pałacu hrabiego Luna.

Teatralna straż ogniowa nie mogła jednak stłumić ognia, który pochłonął zupełnie pałac hrabiowski.

Podczas tych nieszczęść zjawiają się na widowni rozmaici poprzebierani ludzie, którzy zamiast ubolewać— wyśpiewują sobie!

Cóż powiecie, dobrzy czytelnicy, na taką cyniczną bezbożność?

Śpiewać przy tak okropnem nieszczęściu!“

Nie gorszą w swoim rodzaju jest krytyka tragedji szyllerowskiej „Intryga i miłość“, napisana w r. 1875 w Dreznie przez więziennego spowiednika Stasche, a zamieszczona w ówczesnej *Dresdner Zeitung.*

Krytyk ów tak się wyraża o tej tragedji:

„Teatr nasz rozpoczął swoje przedstawienie sztuką niejakiego Schillera p. t. „Intryga i Miłość“.

Jest to bardzo nieprawidłowe i przesadzone dzieło sceniczne, chociaż nie brak takowemu pięknych djalogów i miejsc wysoce tragicznych,

Schiller okazuje wprawdzie talent, jednak jest on dzikim i wielkim partaczem, co się tyczy budowy sztuki.

Pytamy, dlaczego przedstawia on w swoim utworze w tak pięknem świetle samobójstwo? dlaczego sprawcy złego, prezydent i sekretarz, nie otrzymują zasłużonej kary?

Zamiast innych mordować, lepiej byłoby, żeby jeden drugiego pozabijał.

Co znaczy to idealizowanie rozbójnictwa? czy autor ma zamiar nawracać widzów do *brigantagio*?

Zresztą „tragedja“ ta nie zasługuje na obszerniejszą ocenę, a przekonani jesteśmy, że dnie jej na scenie niemieckiej są policzone.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Przy zbliżającym się poborze do wojska zaprowadzone być mają pewne reformy, a mianowicie komisja wojskowa nie może się ograniczać na orzeczeniu lekarzy co do zdolności lub niezdolności popisowych do służby, lecz będzie się kierować specjalną instrukcją, opracowaną przez departament.

= Dochodzi nas z wiarogodnego źródła wiadomość, że istnieje projekt otworzenia przy istniejącem w Warszawie gimnazjum realnem klas równeległych. Otworzenie ich ułatwi kształcenie się w kierunku realnym młodzieży, która dla braku miejsca dotąd w gimnazjum kursu nauk odbywać nie mogła. O ile wiemy, klasy pomocnicze gimnazjum realnego otworzone zostaną w innym gmachu i nawet nie w tej dzielnicy miasta, gdzie obecnie znajduje się samo gimnazjum.

= Włościanie wsi: Aleksandrówka. Batarz, Wólla Batorska, Zdziłowice, Otrocz, Piłatka, Braniówka, Bramów szlachecki, Bramów ordynacki, Łada, Malinie, Chrzanów szlachecki i Chrzanów ordynacki, w lubelskiem, na zebraniach gminnych postanowili urządzić ochrony dla dzieci, pozostających w domu w czasie gdy ich rodzice i opiekunowie są zajęci robotą w polu; wzór to do naśladowania.

= Majątek Rozkopaczew, w lubelskiem, niegdy własność pp. wizytek, został w tych dniach sprzedany na licytacji. Konkurentów stanęło kilkunastu wyznania prawosławnego, ponieważ tacy tylko mieli prawo do nabycia dóbr. Licytacja rozpoczęła się od cyfry rs. 34,254, a utrzymał się na niej p. Mostowoj, który postąpił najwyższą sumę rs. 60,006.

= W m. wrześniu r. b. przewieziono drogą żelazną warsz.-wied. i bydgoską dostarczonego z kraju i cesarstwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 9623, żyta p. 199,872, jęczmienia p. 1360, owsa p. 35,285, grochu p. 276, gryki p. 1631, rzepaku p. 14,774, siemienia lnianego p. 33,980, kaszy gryczanej p. 128. Do Austrji i Szlązka żyta p. 33,980. Do Prus siemienia lnianego p. 1212.

= Docent petersburskiego uniwersytetu magister mineralogji, Michał Jerofiejew, mianowany został profesorem nadzwyczajnym cesarskiego warsz. uniwersytetu na katedrę mineralogji w miejsce profesora Jurkiewicza.

= Losowanie publiczne akcyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, uskutecznionem zostanie w dniu 24-tym bieżącego miesiąca w sali posiedzeń rady zarządzającej.

= W dniu 25-tym bieżącego miesiąca, o godzinie drugiej po południu, dopełnionem zostanie w sali posiedzeń rady zarządzającej Towarzystwa dregi żelaznej warszawsko-bydgoskiej losowanie publiczne akcyj rzeczonego Towarzystwa.

= Termin przedstawienia przez inżenierów i budowniczych miejskich kosztorysów robót miejskich, wykonać się mających w roku przyszłym, naznaczony został na dzień 1 listopada r. b. nowego stylu.

= Ukończono roboty wodociągowe na Piwnej i otwarto przejazd na tejże ulicy.

= Ulica Rybaki, która wkrótce przez rozebranie domostw po jednej jej stronie rozszerzoną zostanie, ma także być zupełnie przebrukowaną jeszcze w tym roku; zapewniano nas również, iż władza miejska wyjednała gdzie należy upoważnienie otworzenia komunikacji wozowej od ulicy Rybaki do ulicy Zakroczymskiej.

= Ogólne zebranie członków zboru ewangelicko-reformowanego odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie piątej po południu.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się o godzinie piątej z południa sesja zgromadzenia warszawskich ta-

picerów w mieszkaniu starszego rzeczonego zgromadzenia.

= Z literatury.

* Świeżo wyszła z druku ciekawa praca p. Jana Zawiszy pod tytułem: „Rezultaty poszukiwań archeologicznych w Królestwie Polskiem w latach 1877, 1878, tudzież w roku bieżącym“.

* W handlu księgarskim ukazała się nowa książka pod ogólnym tytułem: „Trzy epizody z dawnego życia szlacheckiego“ przez Piotra Jaksę Bykowskiego.

Zawiera ona w sobie następujące trzy opowiadania: „Święcone w Łabuniu u wojewody Stępkowskiego“, 2) „Córka hetmańska“, oraz 3) „Mirza-Tadż-El-Faher“ (emir Wacław Rzewuski).

Ostatnie opowiadanie opatrzone jest portretem Wacława Rzewuskiego.

* W ostatnim numerze *Tygodnika Illustrowanego* spotykamy początek zajmującego studjum pod tytułem: „Estetyk naturalizmu“, napisanego przez wybornego krytyka francuskiego, Karola Bigot'a.

* Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa opuściła prasę powieść Deotymy pod tytułem „Zwierciadlana zagadka“.

Utwór ten beletrystyczny, na uwagę zasługujący, drukowany był poprzednio w *Kronice Rodzinnej*.

* Najnowsza powieść znakomitego pisarza niemieckiego, Auerbacha, pod tytułem: „Landolin“, przełożoną została na język polski i umieszczoną zostanie niebawem przez jedno z pism perjodycznych tygodniowych.

* Ukazał się w oddzielnej książce nowy utwór beletrystyczny: „Oblężenie Warszawy“ przez znanego powieściopisarza Walerego Przyborowskiego.

= Z teatru i muzyki.

b. Rola mistres Clarkson w „Cudzoziemce“ zdaje się mieć dla artystek ten sam powab magiczny, jaki według intencji autora wywierała naokoło ta postać zagadkowa.

Niejedna już aktorka, której sił na innem polu wystarczyło, zmierzywszy się z ekscentryczną amerykanką, przekonała się swoim kosztem, że Dumas słusznie nazwał mistres Clarkson „dziewicą złego.“

Nie widzieliśmy dotychczas tej postaci granej tak, jak graną być powinna, a zobaczymy chyba wtedy, gdy Modrzejowska na scenę naszą powróci.

Tymczasem odbywają się z tą rolą eksperymenta, których liczbę pomnożyła wczoraj pani Otrębowa.

Jest to niewątpliwie artystka obyta ze sceną, posiadająca wiele aktorskiej rutyny i prawdopodobnie bardzo użyteczna, ale uzdolnienie pani Otrębowej należy do rzędu tych, które nie siły według zamiaru, ale zamiar według sił obliczać winny.

Wierzymy w to, że pani Otrębowa najlepsze miała zamiary, i gdyby mistres Clarkson była zwyczajną pospolitą kokietką wyzyskującą namiętności ludzkie zwykłemi środkami dla zwykłych celów, niewiele mielibyśmy do nadmienienia przeciw takiemu sposobowi traktowania tej roli.

W granicach takiego pojmowania, pani Otrębowa nie dopuszcza się wykroczeń ani w dykcji, ani w akcentowaniu, ani w gestykulacji, ani w ogóle w całym sposobie bycia.

Ale właśnie dlatego, że charakteru „Cudzoziemki“ niepodobna zamknąć w tych granicach nie spaczywszy myśli autora, mistres Clarkson interpretowana przez panią Otrębową razi na każdym kroku zupełnem niezrozumieniem postaci i obniżeniem jej do poziomu, na którym znika wszelkie dalekie nawet prawdopodobieństwo roli odegranej w akcji dramatu.

Miss Clarkson, taka jaką widzieliśmy wczoraj, nie pociągnie, nie ujarzmi nikogo, kto od kobiety światowej wymaga choćby tylko dystynkcji i wytworności; a o sile demonicznej mowy już nawet być nie może, bo się jej artystka nie domyślała nawet w swej roli.

Jeżeli pani Otrębowej zależy na tem, ażeby publiczność warszawska zachowała o niej pojęcie, jako o artystce poprawnej i użytecznej, powinna jak najprędzej zatrzeć w innej roli niekorzystne wrażenie, które zostawiła grając wczoraj „Cudzoziemkę“.

* „Lohengrin“ dany będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Niemożność wcześniejszego wystawienia tego dzieła pochodzi głównie z braku pierwszego skrzypka— który to brak mówiąc nawiasem, coraz dotkliwiej uczuwać się daje—oraz z potrzeby odbycia kilku prób nieodzownych po dłuższej przerwie.

* P. Clementi śpiewał wczoraj po raz drugi na scenie warszawskiej partję Ryszarda w „Balu maskowym“ nie gorzej niż „Fausta“, ale też i nie lepiej.

* Modrzejowska rozpoczęła w ubiegłą niedzielę szereg występów gościnnych na scenie krakowskiej.

W drugiej połowie b. m. znakomita artystka spodziewaną jest we Lwowie.

Do Poznania zapowiedziała Modrzejowska swój przyjazd na koniec stycznia.

* Donoszą nam z Paryża, iż dyrektor wielkiej opery paryskiej p. Vaucorbeil przygotowuje na sezon zimowy... „Aidę“ Verdi'ego.

Partję Radamesa śpiewać będzie... Władysław Mierzwiński.

* Przypominamy członkom Towarzystwa muzycznego, iż obecnie zebrania tak zwane *piątkowe* przeniesione zostały na środy.

Urządzeniem takiego zebrania w dniu jutrzejszym zajmie się p. Władysław Wiślicki.

Członkowie jak zwykle wchodzą bezpłatnie, rodziny zaś i goście mogą wprowadzać za opłatą tak jak na większe wieczory środowe.

* Doroczny koncert na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu naszego odbędzie się już w niedługim czasie.

Współudział w koncercie wezmą pierwszorzędne siły artystyczne.

Kierownictwo koncertu objął p. Quattrini.

* W dniu jutrzejszym, o godzinie wpół do ósmej wieczorem, odbędzie się posiedzienie członków założycieli Towarzystwa muzycznego.

= Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły w ciągu dwóch ostatnich tygodni trzy nowe obrazy.

Są to dwa widoki morskie Teodora Ruśkiewicza, oraz „Główka kobiety“ Henryka Siemiradzkiego.

Utwór ostatni nosi na sobie datę roku 1877.

Stanowi on własność prywatną.

W salonie rzeźb umieszczono w tych dniach popiersie marmurowe szekspirowskiej „Julietty“, tudzież figurę (z drzewa) Kopernika.

= W nowo otwartym teatrze Granzowa rozsiądzie się od czwartku... czarna magja!

Zapowiada tam szereg przedstawień doktor i profesor (naturalnie!) Wiljalba Frickell.

Magik ten znany jest... starszemu pokoleniu, w roku bowiem 1856 popisywał się swoją sztuką w teatrze wielkim.

= Zaklęcie.

X. przyrzekał coś panu Y., zaklinając się:

— Daję ci najświętsze słowo honoru.

— Jeżeli to panu wszystko jedno — odrzekł Y. — to daj pan słowo uczciwego człowieka...

= Służący mówił o swym służbodawcy:

— Mój pan jest tak zimny, tak skryty, że prawie nigdy nie otwiera ust i gdybym nie czytał jego listów, nie znałbym wcale stanu jego interesów...

= Wypadki.

* Rozwożący piwo, Henryk R., najechał wczoraj na Nalewkach na Fryderyka A. i skaleczył go mocno w nogę.

* Wczoraj wspominaliśmy o wypadku silnego poparzenia się dziewięcioletniej córki, stróża domu, przy ulicy Grzybowskiej, Karoliny W.

Dziś dowiadujemy się, że biedne dziecię, odwiezione do szpitala świętego Ducha, wyzionęło ducha.

* W dwóch miejscach wydarzyły się wczoraj drobne wypadki ognia.

Rano, o godzinie 9-tej i pół, na Franciszkańskiej, w domu nr 24, zapaliły się sadze; później zaś na Grzybowskiej, pod nr 26, pod strychem zapłonęła słoma.

W obudwu wypadkach mieszkańcy sami, bez pomocy straży i bez wielkich szkód, ogień ugasili.

W drugim wypadku przypuszczono umyślne podpalenie, o które podejrzane osoby aresztowano.

— W imieniu uczącej się młodzieży.

Czas zapisów przemija, a wielu biednych, prawdziwie uzdolnionych młodzieńców z powodu braku opłaty, pozbawionych zostaje tak koniecznej dziś nauki.

Istancjonujemy za niemi gorąco do niezawodnych nigdy serc naszych szanownych i kochanych czytelników.

Niech płyną choćby drobne ofiary a utworzy się z nich suma, która tę nagłą potrzebę młodzi zaspokoi.

Kapitał to poważny, który w przyszłości społeczeństwu bogate da odsetki.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: X. rs. 3 na kościół w Irkucku.

Chustka czarna, pozostawiona w mieszkaniu na ulicy Chmielnej, za udowodnieniem odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Kop. 50 do uznania redakcji, ze Skierniewic z biura telegraficznego, za spóźnioną depeszę nr 84.

Ofiary, we wczorajszym pomieszczone numerze, przeznaczone były nie na kościół Wszystkich Świętych w Warszawie, lecz na kościół w Irkucku.

Nekrologja.

† W dniu 15 października, to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p. Teresy z Palczewskich **Markowskiej**, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się wotywa przed ołtarzem uroczystującej jej patronki, za spokój jej duszy, oraz jej małżonka ś. p. Macieja **Markowskiego,** b. naczelnika w wydziale technicznym b. heroldji Królestwa Polskiego i jego syna Władysława, na którą pozostała siostra zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 15 b. m., jako w 10 rocznicę śmierci ś. p. Dezyderji **Kosteckiej,** córki rzeczywistego radcy stanu, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jej duszy, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała matka i rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21542—

† Za spokój duszy ś. p. Ewy z Majewskich **Kamińskiej,** w dniu 15 b. m., jest we środę, jako w dzień urodzin odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostałe w ciężkim żalu dwie córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21456—

† W dniu 15 b. m., to jest we środę, jako w rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Lilpop**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi uprzejmie prosi rodzinę, przyjaciół i znajomych. —21553—

† We środę, dnia 15 b. m., w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Kowalskich **Trochanowskiej,** odbędzie się w kościele św. Jana, w kaplicy Matki Roskiej, o godzinie **9 i pół** zrana żałobne nabrżeństwo, za spokój jej duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —21956—

† W dniu 15 października, to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p. Teresy z Oranowskich **Włoskiewiczowej,** odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21949—

† We środę, dnia 15 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p Henryka Emanuela **Glüksberga**, odprawioną zostanie msza święta żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu. —21467—

† Za duszę ś. p. Jadwigi Teresy z Niedźwieckich **Grabowskiej**, żony rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu, w dniu 14 września r. b., we wsi Wierznicy, gubernji płockiej, zmarłej w dniu 15 października r. b., we środę, jako w dniu jej imienin, odprawione będzie o godzinie **9-tej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które pozostały w smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21285—

† We środę, dnia 15 października r. b., jako w dzień imienin ś. Jadwigi z Simlerów **Sawickiej,** odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca. na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z siostrami uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† We czwartek, dnia 16 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci Pawła **Bogatko,** urzędnika Banku polskiego, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które rodzina zmarłego zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych. —21530

† Dnia 16 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adolfa **Kłodzińskiego,** b. sędziego apelacyjnego, oraz przeniesienie zwłok do grobu i poświęcenie pomnika, na które pozostała żona zaprasza kolegów i życzliwych. —21479

† Ś. p. Czesław Arkadjusz **Lande**, kandydat praw warszawskiego i doktór praw heidelberskiego uniwersytetu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 22, w dniu 7 b. m. zakończył życie w Méran. W ciężkim smutku pozostali rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 15 b. m, o godzinie **11-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —21518—

† Ś. p. Albertyna Józefa Anna ze Skarzyńskich **Ślizowska,** wdowa po urzędniku magistratu, urodzona w roku 1822, zakończyła życie w dniu 13 października 1879 r. Zwłoki wyprowadzonemi zostaną w dniu 16 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy św. Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, na cmentarz powązkowski. —21573—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 12-go października.—Zmarł tu dr Devergie, członek akademji francuskiej.

× **Pegli** 12-go października.— Przybył tu następca tronu niemieckiego z małżonką; dostojna para zabawi sześć tygedni, a następnie udaje się do Rzymu na kilka dni.

× **Londyn** 12-go października.—Kardynał Manning udaje się około Bożego Narodzenia do Rzymu, gdzie z papieżem będzie konferował nad reorganizacją rzymsko-katolickiego kościoła w Anglji.

× **Bern** 12-go października.—Przystąpiono do restauracji kaplicy Wilhelma Tella.

× **Hamburg** 12-go października.— Emigracja mormonów z Europy do Stanów Zjednoczonych nie ustaje. W ubiegłym miesiącu przybyło do Nowego Yorku 335 mężczyzn i kobiet mormońskich. Władze zwróciły ich do Salt Lake, stolicy stanu Utah.

× **Monachjum** 12-go października. — W tutejszych kołach arystokratycznych postanowiono urządzać co cztery la-

ta międzynarodową wystawę sztuk pięknych, podobną niedawno odbytej.

× **Norymberga** 12-go października.—Bawarskie muzeum postanowiło urządzić tu w roku 1882 wystawę krajowego przemysłu, rękodzieł i sztuk; wystawę wesprze rząd.

× **Berlin** 12-go października.—Niemieckie urzędy telegraficzne zaprowadziły telefony systemu Siemensa w 685 miejscowościach. Największa odległość, na jaką może być przesłaną depesza, wynosi 75 kilometrów. Zarząd poczt zamierza wyznaczyć nagrody za udoskonalenie telefonów.

× **Wiedeń** 12-go października.—Księżna edynburska powiła w Gmunden córeczkę.

× **Wiedeń** 12-go października.—Przybyli tu książęta japońscy Radhen Mas Soencerijo i Pangeran Hario Gondosineyo.

× **Petersburg** 12-go października.—W drugiem wojskowem gimnazjum wybuchła bardzo złośliwa choroba: tyfus skomplikowany z dyfterytis. Trzech chorych zmarło. Uczniów rozpuszczono.

× **Petersburg** 12-go października. — Z Ufy donoszą pod datą 8 b. m.: Dziś około południa wybuchł przy silnym wietrze pożar. Spłonęło około 40 domów, oraz budujący się dom rządowy, przeznaczony na pomieszczenie sądu powiatowego.

× **Cherson** 12-go października.—Wkrótce roztrząsany tu będzie proces o wielką kradzież w chersońskim urzędzie poborczym; sam gmach uległ gruntownemu przerobieniu, iżby na przyszłość zabezpieczyć go od podobnego wypadku.

× **Saratow** 11-go października.—Policja wykryła tu i uwolniła młodą dziewczynę, którą wuj rodzony zakutą w kajdany i do muru przymocowaną trzymał w uwięzieniu przez trzy lata.

Przegląd polityczny.

W niedzielę wieczorem, prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Grévy, powrócił do Paryża. Byłto już czas najwyższy, ażeby ten wytrawny i trzeźwy mąż stanu reprezentujący rozsądek polityczny w rozbujałej znów na falach niebezpiecznego radykalizmu Francji, wziął napowrót do ręki cugle rządów. Ostatnie tygodnie popchnęły Francję na krawędź przepaści, z której potrzeba ją szybko ratować, jeżeli duch anarchiczny, jakim przesycono społeczeństwo, niema do prowadzić do nowego kataklizmu.

Czas feryj parlamentarnych zużytkowali niektórzy ministrowie, a zwłaszcza Juljusz Ferry, do hałaśliwych przejażdżek po prowincji, na których nie omieszkano każdego balkonu, każdego stołu biesiadniczego użyć za trybunę radykalnych podżegań przeciw wszystkiemu, co reprezentowało dotąd konserwatyzm społeczny we Francji. Źle zrobił minister, że apelował w ten sposób do ulicy; lud francuski lubi porządek i cichą pracę, dopóki go nie wyzwą na ulicę do wydawania hałaśliwych okrzyków. Raz rozgrzany namiętnością, nie prędko się hamuje. Skoro najradykalniejsze frazesy wołał w ucho ministrowi, dlaczegóż niemiał wyprzęgać koni z powozu Ludwikowi Blancowi i ubóstwiać wypuszczonego świeżo z więzienia Blanqui'ego? Ci trzej ludzie podminowali całą południową Francję żywiołami anarchji i krwawego radykalizmu. Nie dziwimy się, że uczynił to Ludwik Blanc i Blanqui, ale jak mógł ulicę mięszać do polityki minister, tego nie rozumiemy, świadczyłoby to o wielkich różnicach w łonie gabinetu Waddingtona, o braku wzajemnego wpływu z jedności. W gabinecie Dufaura każde słowo wyrzeczone publicznie przez ministra musiało być wyrazem całego rządu; na improwizacje nie pozwalano. Tak też być powinno.

Tem, czem dla południowej Francji były w ostatnich tygodniach podróże wskazanych powyżej retorów ulicy, jest dla Paryża niedzielny wybór do rady miejskiej w radykalnym okręgu Javel. Staje tam jako kandydat czerwony komunista, świeżo uwolniony z pod banicji, Alfons Humbert, reprezentujący ideę bezwzględnej i powszechnej amnestji. Idea ta jest tak popularną już dzisiaj, że nawet umiarkowańszy jego kontrkandydat Depasse, współpracownik *Siècla* musiał udać się pod opiekę *Rep. franc.*, t. j. przyznać do hasła powszechnej amnestji.

Zbierający się d. 28 b. m. sejm pruski pozbawiony będzie swych kilku najwybitniejszych członków z obozu narodowoliberalnego. Lasker nie został nigdzie wybrany; jest nadzieja wszakże, iż wybiorą go żydzi niemieccy w Poznaniu, gdzie deputowany Haenel nie przyjął mandatu, przenosząc inny okrąg wyborczy (Segeberg). Natomiast głowa liberalistów pruskich, Bennigsen, jakkolwiek wybrany, oświadcza, iż usuwa się od dalszej działalności parlamentarnej, ponieważ nie widzi obecnie dla siebie pola. Były prezydent sejmu nie ma teraz widoków nawet na krzesło jednego z wiceprezesów, ponieważ narodowo-liberalni nie stanowią dziś nawet $^1/_4$ części izby. Natomiast upajają się tryumfem swym konserwatyści, którzy przy wyborach zyskali 100 nowych krzeseł, tyle prawie, ile ich narodowo-liberalni utracili. W łonie tej potężnej frakcji bismarkowskiej dokonywa się też zlanie pojedyńczych odcieni, na jakie się dotąd dzieliła, a mianowicie staro i nowo-konserwatystów. Po zjednoczeniu się, partja ta nosić będzie ogólne miano „konserwatystów niemieckich“ (Deutschconservative).

Z Rzymu donoszą, iż obecny sekretarz stanu, kardynał Nina, ustąpi niebawem miejsca kardynałowi Jacobiniemu, który zdaje się być wybranym przez opatrzność na twórcę zgody pomiędzy Watykanem a rządem niemieckim.

W tych dniach w Berlinie rozpocząć się mają narady delegatów austryjackich i niemieckich, nad uregulowaniem stosunków ekonomicznych, handlowych i sądowniczych pomiędzy Austrją i Prusami. Narady rozpocząć sie mają od uregulowania wzajemnej pomocy prawnej w zakresie prawa ciwilnego.

Zwycięstwo jenerała Robertsa, odniesione dnia 6 b. m. pod Char-Asiab w pobliżu Kabulu nad powstańcami afgańskimi, okazuje się faktem bardzo ważnym dla dalszego rozwoju wypadków wojennych na tamtejszem polu walki. Dzienniki angielskie podają o tej bitwie obszerne sprawozdania. Pokazuje się, że afgańczycy postanowili z trzech stron uderzyć skombinowanym ruchem na kolumnę Robertsa; pułki regularne natrzeć miały z przodu, a plemiona górskie z obu flank i z tyłu. Raport wicekróla Indji na podstawie telegramu jenerała Robertsa podaje następujące o bitwie tej szczegóły.

Dnia 6 b. m. o szóstej zrana wysłano na wszystkie drogi, wiodące do Kabulu, silne rekonesanse, te doniosły, iż nieprzyjaciel w wielkich masach wychodzi z miasta. Niebawem pokrył się długi szereg wzgórzy pomiędzy Char-Aziab i Kabulem wojskami afgańskiemi i mieszkańcami miasta, podczas kiedy oddziały ghilzajów pojawiły się na obu skrzydłach angielskiej kolumny, równocześnie nadeszła wiadomość, że droga do Zahidadadu, po której jenerał Mac-Person z wielkiemi zasobami prowiantu i amunicji postępuje, silnie jest zagrożoną. Wysłano zaraz Mac-Personowi kawalerję na pomoc. Okazała się niezwłoczna potrzeba obsadzenia przed wieczorem wzgórzy od frontu. Powierzono to zadanie jenerałowi Backerowi, który spełnił je wyśmienicie. Wysłał on naprzód korpus majora White, złożony z części pułku 92 z 3 działami, 100 pionierami i 2 szwadronami pendżabskiej kawalerji, który podążył prawą stroną doliny. Po zaciętym oporze udało się majorowi White spędzić nieprzyjaciela ze wzgórzy i zdobyć 12 dział (później pokazało się, że 20). Jenerał Backer idąc za majorem White z pułkiem 72, częścią pułku 5, stu ludźmi z pułku piechoty pendżabskiej, resztą pienierów z 23 batalionu i 6 działami, obszedł nieprzyjaciela od lewej strony i wmięszał się natychmiast w walkę. Wzgórze za wzgórzem zdobyto z najwyższą brawurą.

Straty angielskie wynosiły tu: trzech wyższych oficerów rannych i 70 żołnierzy zabitych i rannych; straty nieprzyjacielskie bez porównania większe. Nieprzyjaciel uszedł w wielkim nieładzie i zostawił w rękach anglików dwa sztandary. Wieczorem rozstawiono silne pikiety, ponieważ wielkie masy ghilzajów upędzają się dokoła. Jen. Roberts tak kończy swój raport: „Głowy pokolenia Chardeh i przedmieście Kabulu przysłali do mnie z zapytaniem, czy mogą mi się przedstawić. Inni prawdopodobnie uczynią toż samo, i mam silną wiarę, że kraj pocznie się niebawem uspakajać, ponieważ ludność przyszła do przekonania, że dalszy opór jest zbytecznym; w tej chwili jednak panuje wielkie wzburzenie w mieście i w okolicy“.

Cesarzowa Eugenja zwinęła swój dwór w Chiselhurst, przesiedlając się do Szkocji. Dr Conneau i p. Pietri, najwierniejsi dworzanie Camden-Place'u, pożegnali już swoją panią, opuszczając jej służbę.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Londyn 12-go. — Minister spraw wewnętrznych Cros miał mowę w Leigh, w której położył nacisk na to, że Anglja nie myśli wcale mięszać się w wewnętrzne sprawy Afghanistanu, dążac jedynie do wyparcia ztamtąd obcego wpływu. Co się tyczy polityki zagranicznej w ogóle, rząd stara się zawsze o utrzymanie porozumienia z innemi mocarstwami europejskiemi. Przechodząc do kwestji wschodniej, mówca podnosi, że nikt nie potępia więcej administracji tureckiej, i nikt więcej nie pragnie reform należytych, jak rząd angielski. Nadużyć tureckich nikt nie myśli popierać. Minister zakończył oświadczeniem, że polityka Anglji nietylko dla niej samej jest pożyteczną, lecz nadto przyczynia się do utrzymania pokoju.

Wiedeń 14-go. — *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Rada ministerjalna odrzuciła projekt pożyczki wewnętrznej, gwarantowanej przez dochody celne.

Londyn 14-go. — Urzędownie donoszą z Simli pod datą wczorajszą: Wedle telegramu jenerała Robertsa, wojska powstańcze zupełnie zostały rozbite. Plemiona zbuntowane wracają do domów. Jenerał Roberts postanowił w dniu 12 b. m. odbyć wjazd do Kabulu. Przedniejsi mieszkańcy stolicy wyszli naprzeciw z zapewnieniem uległości.

Konstantynopol 12-go. — Porta weszła w układy o pożyczkę 10 miljonów franków z zabezpieczeniem na dochodach celnych. Zarząd celny kontrolowany będzie przez grupę krajowych bankierów pod opieką Porty.

Rzym 13-go.—Minister spraw wewnętrznych Willa miał długą przemowę do wyborców swoich wyprawiających bankiet w Willanowa, na którym znajdowało się przeszło 600 osób. W mowie swojej wspomniał o wprowadzić się mających reformach, oraz o rozszerzeniu autonomji prefektur. W dalszym ciągu minister oświadczył, iż deficyt powstał z powodu nowych wydatków. Konstatował przytem, iż wszyscy zgadzają się na to, aby prawo głosowania politycznego rozszerzyć. Mowa została dobrze przyjętą.

Londyn 13-go.—*Daily News* donosi z Lahore z d. 12 października: Prywatna depesza z Simli donosi: Roberts zajął Balahissar. Znakomitsi kupcy kabulscy przybyli do obozu angielskiego. Roberts telegrafuje: Już dotychczas zabraliśmy 110 dział.

Berlin 13-go. — Wystawa przemysłu bawełnianego niemieckiego w roku przyszłym odbędzie się w Lipsku.

Paryż, 13-go.— Porfirio Diaz zamianował swego syna Ferdynanda reprezentantem Meksyku we Francji. Nowy poseł przybył tu właśnie w celu zawiązania znowu stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwoma państwami. *France* ogłasza następujące wyrażenie się Grevyego. „Rzeczpospolita musi przebyć chorobę dziecięcą, aby wzmocnieć. Niechaj natura zrobi swoje“.

Paryż, 14-go. — Amnestjonowany obecnie były redaktor dziennika *Duchesne*, Humbert, wybrany został do rady municypalnej. *Agence Havas* ogłasza notę, wedle której wytoczono śledztwo przeciw dziennikom *Marseillaise* i *Humbert* za obrazę stanu sędziowskiego i przekręcanie faktów.

SZARADA.

Pierwsze płynie, *drugi* z grzeczności,
Ale cały z służebności.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Poszlaki*).

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 14go października 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	138.97½—139.20—35—50	139.50	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9 43— —	9.44	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	112 05 — —	112.20	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	120.15 —.—	120.45	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	95.80—65	95.90	—.—
„ „ „ małe.	95 65	95 65	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	92 25	92 40	—.—
„ „ „ II.	92 25	92 40	—.—
„ „ „ III.	92,25	92.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	85.—85.10	85.25	—.—
„ „ małe.	85.10—85	85.20	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.35	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.35	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.35	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi zel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	276 50	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	276 50	—.—	276.50
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	155.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	2[illegible]0.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	640.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	305.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $123^1/_3$ nowych $154^1/_6$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $16^2/_3$ m. Łodzi 225 listów likwidacyjnych $146^2/_3$ obligów skarbowych $13^1/_3$, pożyczki prem. 1-ej emisji 125. — 2-ej emisji $41^2/_3$

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

Rada zarządzająca Towarzystwa
drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że publiczne losowanie akcji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbytem będzie w sali posiedzeń rady w Warszawie: w dniu 12 (24) października r. b., poczynając od godziny 10 przed południem, losowanie zaś obligacji serji I, II, III, IV i V tegoż Towarzystwa w tem samem miejscu: w dniu 13 (25) października r. b., od godziny 10 przed południem.

Wykaz numerów, wylosowanych akcji i obligacji, bezzwłocznie podanym zostanie do publicznej wiadomości.

Spłata wylosowanych akcji, niemniej jak i wydawanie akcji pożytkowych, nastąpi jednocześnie z wypłatą dywidendy za rok 1879, spłata zaś wylosowanych obligacji dopełnianą będzie w miejscach wypłaty kuponów procentowych, poczynając od dnia 2 stycznia r. 1880 n. s.

Warszawa dnia 29 września (11 października) roku 1879. (1—1) —21961—

Rada zarządzająca Towarzystwa
drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że losowanie akcji Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbędzie się publicznie w sali posiedzeń rady w Warszawie w dniu 13 (25) października r. b., poczynając od godz. 2 po południu.

Lista numerów, wylosowanych akcji, będzie bezzwłocznie podaną do wiadomości publicznej.

Spłata wylosowanych akcji i wydawanie w ich miejsce akcji pożytkowych dopełnianą będzie jednocześnie z wypłatą procentów, poczynając od 2 stycznia r. 1880 n. s.

Warszawa, dnia 29 września (11 października) roku 1879. (1—1) —21962—

Cena okowity z dnia 14 października.
Hurt. skład. wiadro rs. 6.97[9], garniec rs. 2.27.

— ***Największy wybór kapeluszy dańskich*** w magazynie **L. BOSZ**, ulica Wierzbowa nr 2. 2—6 —21427—

— ***Dentysta Bogumił Gutzman*** mieszka przy ulicy Podwale nr 22. Leczy choroby szczęk i zębów, oraz wstawia zęby sztuczne, pojedyńcze lub całe szczęki podług najnowszych systemów. Przyjmuje od godziny 9 rano do 6-tej po południu. —21471—1—6

— ***W zakładzie rzemieślniczym dla kobiet*** (ul. Bracka nr 17) są jeszcze wakanse na lekcje buchalterji, drzeworytnictwa, heliominjatury, rysunków, fryzjerstwa i kroju sukien, na które można się zapisywać codziennie. Wykład ekonomji domowej i ogrodnictwa zacznie się z dniem 1-ym listopada. —21516—1—3

— W warszawskim szpitalu dla dzieci wyznania mojżeszowego, fundacji małżonków Bersohnów i Baumanów, przy ulicy Śliskiej pod nr 35, udzielają codziennie porady lekarskiej ***bezpłatnie*** chorym dzieciom ***bez różnicy wyznania:***

Dr Juljan Kramsztyk—choroby wewnętrzne od godziny 10—11 zrana.

Dr Maksymiljan Dinte—choroby zewnętrzne (chirurgiczne) od godziny 10—11 zrana.

Dr Józef Szczygielski—choroby wewnętrzne i nerwowe od godziny 11—12 w południe.

Dr Szymon Portner—choroby wewnętrzne i skórne od godziny 12—1 po południu.

Szczepienie ospy codziennie od godziny 10 — 11 zrana.

Dzieci wyznania mojżeszowego, mające pozostać na kuracji w szpitalu, powinny być zaopatrzone w świadectwo rządcy domu i opiekuna ubogich właściwego cyrkułu.

Za leczenie chorych w szpitalu ***żadnej nie pobiera się opłaty.*** —19713—4—8

Dziś rano ciepła st. 6 w południe ciepła st. 7; Reomura 765 (Pogoda.)

— ***Dr J. Pawiński*** powrócił do Warszawy **Świętokrzyska 23.** Przyjmuje od 4-ej do 6-ej; chorych zaś niezamożnych od 9-ej do 10-ej w Lecznicy (Nowy-Świat 55). 1—6—21555—

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½. w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

— Świeży transport bardzo dobrej herbaty dziesięciozłotowej Fuczefu poleca skład herbaty M. Muszkata, ul. Senatorska nr 16. —20477—4—12

TEATR WIELKI.
Dziś: **Syn puszczy.** Jutro: **Hugonoci.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Za i przeciw. — Babie lato. — Jestem zabójcą! Szalony zukład.** Jutro: **Przyjaciele.**

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 13-go Października 1879 r.

Moll Hugo. kupiec z Wrcławia; Szalaj Stefan, ob. z Berlina; Jankowska Marja, austrjacka poddana z Berlina; Von Rosty Florjan sekr. posel. austr. w Petersburgu z Wiednia; Kuszel Władysław. guwernantka z Minkowic; Zyzylenko, prok. sądu Łomżyńskiego z Petersburga; Krasowski, inżyn. podpułkownik z Rygi; Safonow Aleksander, sztabsrotmistrz z Płocka; Monstawicz Władysław urzędnik z Łomży; Byszewski Bronisław, ob. z Kutna; Jakubowicz Sergiej, dym. porucznik. z Wilna; Swirska Marja ob. z Wiednia; Gurkowski Włodzimierz, sekr. kol. z Wiednia; Komarowicz Piotr, ob. z Wiednia; Hr. Potulicka Franciszka, ob. z Berlina; Hr. Potulicka Zofja ob. z Berlina; Hr. Potulicka Józefina, ob. z Berlina; Hr. Potulicki Franciszek, ob. z Berlina; Szoczko, kapitan z Łowicza; Wessel Mieczysław, ob. z Karczmisk; Sloog Izajasz, negocjant z Berlina; Kaniewski Jan syn rz. radcy stanu z Kijowa; Harlen Karol mieszczanin z Moskwy; Wierzbicki Józef, ob. z Chojnaty; Zieleniewski Piotr, ob. z Nagórek; Zieleniewski Witold, ob. z Smolic; Jakowlew Aleksandra, córka kupca z Petersburga; Lapatin Michał, ob. z Petersburga; Deny Michał. fabrykant z Berlina; Lewy Józef, kupiec z Berlina; Bing Emil, kupiec z Berlina; Silberstein Ludwik, kup. z Berlina; Hirschman Ludwik, kup. z Berlina; Szurowski Władysław, ksiądz z Łysowa.

Teatr Grancowa.

Dziś we Wtorek, jutro we Środę:

Widoki Wiednia i Berlina. — II oddział; Rzym, Neapol, Pompeja. — Na zakończenie: komiczne postacie i żywa gra kolorów.
1—2 — 21459 —



☞ **Na placu Krasińskim** w umyślnie wystawionym budynku, znany w świecie

Teatr Mechaniczny

dawać będzie codziennie 2 PRZEDSTAWIENIA, początek 1-go o godzinie 6 po połud., 2-go o 8 wieczorem.
2—3—21351—

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 15, t. j. we Środę: Kapuśniak, kiszki, kartofle.

Codziennie świeże
Winogrona Badeńskie
kuracyjne i węgierskie,
nadchodzą do
Owocarni Włoskiej.
Tłomackie Nr 9.
1—12 — 21439 —

Jest do sprzedania
800 funtów Chmielu,
pogodnie zebranego.—Bliższą wiadomość powziąć można w Kancelarji głównej hr. Zamoyskich, Rymarska Nr 6; od godziny 9 z rana do 4 po południu. —21481—1—3

Magle Wiedeńskie
do sprzedania, za przystępną cenę, w miejscu uczęszczającym.—Ulica Grzybowska Nr 12. —21418—1—3

Są do sprzedania:
Skórki baranie, wyborowe, za rs. 30, jakoteż z czterech lat **Opiekun Domowy i Tygodnik Romansów** za pół ceny.— Wiadomość: Chmielna Nr 50, mieszkania 16. —21480—1—2

Są do sprzedania używane wyściełane
KRZESŁA
Ulica Przejazd Nr 9 nowy, wiadomość u stróża. —21419—1—3

Pożyczka rs. 500,
potrzebną jest do handlu, na dobry procent. Adresy uprasza się zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami Z. Z. —21420—1—3



Klacz biała,
krwi arabskiej, Strelmińskiej stadniny, z metryką urodzenia 1871 r., pod damskie i męzkie siodło ujeżdżona.—Nowy-Świat, pałac Zamoyskich, w Sztabie 3-ej Dywizji Gwardji; zapytać u kuczera Jakobenko. —21442—1—2

Płótna w Różnych Gatunkach
Bielizna Gotowa Męzka i Damska
Krawaty Męzkie i Damskie
Gorsety Paryzkie
Hafty i Korenki
Pończochy Francuzkie i Angielskie
Spódnice Wełniane
FABRYKA PONCZOCH A. RIEDEL w Hotelu Europejskiem.
Przyjmują się Obstalunki na Wyprawy
Chustki Batystowe Płócienne
Kołnierze Mankiety
Skarpetki w Różnych Gatunkach
Koszulki Kaleсony Wełniane
Kamasze Wełniane
Ceny Umiarkowane

Do sprzedania
Algierka używana,
niedźwiedziami podbita, na osobę nizkiego wzrostu, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość: Nowomiejska Nr 24, 1-sze piętro od frontu, stróż wskaże. —21422—1—3

Bardzo tanio!
Są do sprzedania **Niedźwiedzie,** mało używane, za połowę ceny kosztu. — Wiadomość: Orla Nr 4. mieszkania 2. —21435—1—1

Przyjmuję do przepisywania
różne manuskrypta. — Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami R. R. —21441—1—1

Wałki z Waty do okien,
oraz **Watę pod kołdry,** poleca fabryka waty, przy ulicy Krochmalnej. drugi sklep od Żelaznej Bramy, dom W-go Janasz, (drugie wejście od ulicy Gnojnej Nr 11). —21430—1—3

Zaraz do wynajęcia
Dwa Pokoje
od frontu, z osobnem wejściem. — Róg Złotej i Wielkiej Nr 6 domu, 7 mieszkania. —21409—1—2

Jeden Pokój
z przedpokojem, alkową, kuchnią i śpiżarką do wynajęcia. — BIBJOTEKA orzechowa, SERWANTKA, 4 Krzesła żelazne, LAMPA ozdobna do salonu, 2 gzymsy do firanek prześlicznie rzeźbione, egzemplarz królów z tekstem dużego formatu, Tygodniki, Wędrowce i książki oprawne. kryształy pięknie szlifowane i srebro stołowe, do sprzedania w pałacu St. hr. Potockiego wprost kościoła Ś-go Józefa, nowa oficyna 1-sze piętro, Nr 3 lokalu. 1—2—20371—

Do odnajęcia
POKÓJ
umeblowany z usługą, lub na żądanie dwa pokoje, ze wspólnym przedpokojem. — Ulica Zgoda Nr 4, mieszkania 6. —21440—1—2

Pokój
na parterze, w każdym czasie do najęcia, przy ulicy Dzielnej pod Nrem 15, naprzeciw gmachu po b. Sądzie Poprawczym. —21531—1—3

Zaraz do wynajęcia
elegancko umeblowany Salon,
sypialny pokój, przedpokój i kuchnia lub bez onej, z usługą i samowarem.—Wiadomość na Marjańskiej Nr 3, mieszkania 5. —21432—1—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w
Osobowy 3 klasy .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. doKowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Октября 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 230.

Dnia 14 października 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 2 (14) października 1879 roku.*

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

podaje do wiadomości, iż z przyczyny nie dojścia do skutku pierwszej licytacji, przed tąż Radą w dniu 15 (27) Października r. b., o godzinie 1-szej z południa, odbędzie się powtórna licytacja publiczna przez opieczętowane deklaracje, a po otwarciu tych deklaracji, głośna na oddanie w entrepryzę dostawy drzewa sosnowego w ilości około 1,200 sążni kubicznych rocznie, dla zakładów dobroczynnych w Warszawie, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r., na przeciąg jednego roku, dwóch lub trzech lat, stosownie do tego na jaki przeciąg czasu uczyniona będzie najkorzystniejsza oferta.

Licytacja rozpocznie się od zwiększonej ceny rs. 12 za jeden sążeń kubiczny drzewa,

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, obowiązani są w terminie naznaczonym do licytacji złożyć w Radzie Miejskiej deklaracje napisane podług wzoru załączonego z wymienieniem literami i liczbą ceny po jakiej licytant deklaruje się wziąć dostawę, tudzież terminu dostawy.

Przy deklaracji winno być załączone wadium w kwocie rs. 1440 w gotowiźnie lub w papierach procentowych, poręczonych przez rząd, podług kursu ustanowionego dla kaucji rządowych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowyah.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady miejskiej z dnia . . . . . Października r. b. zamieszczonego w dziennikach miejscowych, niniejszem obowiązuję się wziąść na siebie dostawę drzewa sosnowego dla zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, na czas od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r. (wymienić na jaki przeciąg czasu t. j. na rok, na dwa, lub na trzy lata) po cenie (wymienić cenę literami i liczbą) za jeden sążeń kubiczny, poddając się wszelkim zobowiązaniom wymienionym w warunkach licytacyinych które mi są dokładnie znane.

Vadium w kwocie rs. . . . . . (literami i liczbą) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N . . . . . (napisać wyraźnie miasto, ulicę Nr domu, datę, imię i nazwisko.

Członek zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

1—3 —21381—

OGŁOSZENIE.

W Zarządzie Warszawskiej Dystancji Inżynierskiej, odbędzie się w dniu 18 (30) Października r. b., o godzinie 11-tej zrana, licytacja głośna na sprzedaż do rozebrania starej ujeżdżalni drewnianej, pod Nr 397, znajdującej się w Łazienkach, Koszarach Huzarskich.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 442 kop. 35. Życzący przyjąć udział w licytacji, złożyć powinni w Warszawskiej Dystancji Inżynierskiej stosowną deklarację na stemplu 60-kopiejkowym i zanim przystąpią do licytacji, obejrzeć sprzedający się budynek, który przez Nadzorcę Koszar Huzarskich okazany im będzie. Po zatwierdzeniu bowiem kupna, żadne reklamacje lub pretensje dotyczące wartości budynku i całości wszystkiego co do niego należy, uwzględnionemi nie będą.

Przystępujący do licytacji, składają wadjum w ilości Rs. 61, nadto datkiem, który w stosunku do summy zaofiarowanej wnieść obowiązanym będzie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Warszawskiej Dystancji Inżynierskiej, mieszczącym się w domu będącym pod zawiadywaniem wojskowem, przy ulicy Nowy-Świat Nr 65, każdodziennie od godzinny 10-tej zrana, do 3-ciej po południu, wyjąwszy dni świateczne.

1—1—21389—

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej, Magistratu, licytacja głośna na dostawę w r. 1880 dla warszawskiej policji wykonawczej i straży ogniowej: drzewa, świec, mioteł i rózg brzozowych, od cen w wykazie zamieszczonych.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacylnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim" i „Gazecie Policyjnej".

1—3 —21140—

Na żądanie Ludwika Adolfa Szmideckiego, w d. 15/27 Października r. b., o godzinie 11 z rana, w Wydziale V Sądu Okręgowego przed W-nym Skrzetuskim, członkiem tegoż sądu, sprzedaną zostanie w drodze działów

Nieruchomość,

pod Nr 2425 przy ulicy Nowolipie położona, zawierająca gruntu łokci kwadrat. 10,625, na którym znajdują się zabudowania murowane. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 58,799 kop. 26½ taksą biegłych wykrytej. Vadjum rs. 5,000.

Warunki sprzedaży i szczegółowe objaśnienia taksą objęte, przejrzane być mogą w Kancellarji Wydziału V Sądu Okręgowego w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr 493, oraz u popierającego sprzedaż Adwokata przysięgłego Ludwika Holca, przy ulicy Długiej pod Nr 17, zamieszkałego.

Adwokat przysięgły **Ludwik Holc.**

—21469—1—2

Nieruchomość

Nr 2425, przy ulicy Nowolipie, będzie sprzedaną w drodze działów, przez licytację w Wydziale 5-tym Sądu Okręgowego Warszawskiego pod Nr 493 w Warszawie, przy ulicy Miodowej, przed W. Skrzetuskim, delegowanym członkiem tegoż Sądu, w dniu 15/27 Października 1879 roku o godzinie 11 z rana. Nieruchomość ta składa się z domu frontowego i oficyn murowanych, rozległość placu łokci kwadratowych 10,625. Licytacja zacznie się od summy rs. 58,799 kop. 26½ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.—Wadium oznaczone na rs. 5000 gotowizną. Warunki licytacyjne, taxa, oraz bliższe objaśnienia powziąść można u adwokatów przysięgłych: Ludwika Holca przy ulicy Długiej pod Nr 489a i Teodora Łąckiego przy ulicy Nowolipie pod Nr 1 i w kancellarji W-go Dziewulskiego, Sekretarza Sądu Okręk. Warszawskiego pod Nr 493 przy ulicy Miodowej.

Teodor Łącki adwokat przysięgły.

—21131—3—3

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej

podaje niniejszem do wiadomości, iż w d. 16 (28) Października r. b., o godzininie 11-tej z rana, odbywać się będzie przez tąż Radę publiczna in plus licytacja na sprzedaż siedmiu oddzielnych partji różnego gatunku i wymiarów drzew w kolejnych z 1879 roku cięciach, w lasach dóbr Pęchery i Runów w powiecie Grójeckim do instytutu Ś-go Kazimierza należących, oraz w lasach dóbr Mienia i Piaseczno, w powiecie Nowomińskim do szpitala Ś-go Ducha należących, a mianowicie:

a) W lasach dóbr Pęchery i Runów:

1-sza partja Nr 1 z obrębu Pęchery, w cięciu Nr 7, z r. 1879—2252 sztuk drzew, 150 fur gałęzi, od sumy rs. 5,480 kop. 10. Vadium w ilości rs. 1,200.

2-ga partja z obrębu Runów, w cięciu Nr 7, z 1879 r.—323 sztuk drzew, 25 fur gałęzi, od sumy rs. 486 kop. 37. Vadium w ilości rs. 120.

b) W lasach dóbr Mienia i Piaseczno:

3-cia partja Nr z obrębu Kokoszki, w cięciu Nr 11, z 1879 r.—848 sztuk drzew, 2 sążnie kory dębowej, 32 fur gałęzi, od sumy rs. 778 kop. 15. Vadium w ilości rs. 200.

4-ta partja Nr z obrębu Pełczanka, w cięciu Nr 11, z 1879 r.—497 sztuk drzew, ½ sążnia kory dębowej, 33 fur gałęzi, od sumy rs. 610 kop. 22. Vadium rs. 160.

5-ta partja Nr 3 z obrębu Piaseczno w cięciu Nr 11, z 1879 r.—523 sztuk drzew, 3½ sążnia kory dębowej, 20 fur gałęzi, od sumy rs. 333 kop. 49. Vadium rs. 100.

6-ta partja Nr 4 z obrębu Grabina w cięciu Nr 11, z 1879 r.—888 sztuk drzew, 16½ sążnia kory dębowej, 50 fur gałęzi, od sumy rs. 410 kop. 41. Vadium rs. 120.

7-ma partja Nr 5 z obrębu Huta, w cięciu Nr 11, z 1879 r.—1,538 sztuk drzew, 18 sążni kory dębowej, 60 fur gałęzi, od sumy rs. 725 kop. 79. Vadium rs. 200.

Licytacja odbywać będzie się na sprzedaż każdej oddzielnie z wyżej wymienionych partyj drzewa, najpierw przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośno od najwyższej oferty w deklaracji podanej.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są przedstawić oddzielne na każdą z wyżej wymienionych partyj drzewa deklaracje, według niżej wskazanego wzoru, napisane bez poprawek i przekreślań i dołączyć wyżej ustanowione vadium.

Jeżeliby kto z konkurentów nie życzył sobie uczestniczyć w głośnej licytacji, to może na wyżej określonych warunkach i niepóźniej jak do godziny 10-tej z rana, tegoż dnia, na który naznaczona jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację, z nadpisem na kopercie, że deklaracja ta ma być otwartą po ukończeniu głośnej licytacji, a w takim razie jeżeli podana w tego rodzaju deklaracja, za którąkolwiekbądź partję oddzielnie suma okaże się wyższą od sumy zaofiarowanej na głośnej licytacji, to przy licytacji utrzyma się ten, kto w rzeczonej deklaracji poda najwyższą ofertę.

Szczegółowe warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy oszacowania naznaczonych do sprzedaży cięć, mogą być przejrzane każdodziennie w godzinach służbowych, w kancelarji Rady Miejskiej, oraz u Rządców dóbr wyżej wymienionych.

Forma deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej z dnia . . . . . obowiązuję się niniejszą deklaracją zakupić partję drzew N . . . . . (wypisać z ogłoszenia) za sumę rs. . . . . kop. . . . . (liczbą i literami) poddając się wszystkim warunkom licytacyjnym na sprzedaż tychże drzew ustanowionym. Vadium w ilości rs. . . . . . (liczbą i literami) przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. . . . .
Pisałem w N. dnia . . . . miesiąca . . . . . 1879 roku.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Członek zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski**.
Sekretarz Rady **J. Magnuski**.

2—3— —21229—

Najpraktyczniejsze Paski rupturowe

D-ra Edel w Hanowerze, ze sprężynami łańcuchowemi, sprzedają się po cenach fabrycznych i z zastosowaniem do każdej ruptury jedynie w Zakładzie

Juljana Wejsblum, optyka
ulica Nowo-Senatorska Nr 477 a, obok apteki.

1—6— —21522—

BRACIA BARDET,

ulica Senatorska Nr 472,



rozpocząwszy obecnie przesadzanie **Drzew i Krzewów**, jakoteż i ekspedycję takowych, upraszają Szanownych Panów Kundmanów ich i Wielmożnych Właścicieli dóbr, mających zamiar sadzić drzewka w jesieni, aby raczyli wcześniej złożyć obstalunki na takowe. Nadmienia się, że drzewa sadzone w jesieni, muszą być choć raz podlane. Sadzenie drzew w jesieni daleko jest praktyczniejsze niż na wiosnę, dla tego, że na wiosnę skoro mrozy ustają, rozwija się raptownie ciepło, drzewka się szybko rozwijają i przesadzać ich nie można; zaś w jesiennej porze, przesadzać można drzewa od obecnej chwili do zupełnego zmrożenia ziemi, gdy jej już kopać nie można. Drzewka świeżo sadzone, należy w pierwszych latach zabezpieczać przez owijanie trochą słomy. Można też drzewka do siebie sprowadzić, zadołować w leżącej pozycji, dobrze podlewać i nakryć lekko gałęziami świerkowemi lub słomą.

Cennik drzew i flanc truskawek, który objaśnia o czasie dojrzewania owaców i cennik roślin, przesyłają się franco na żądanie. 1—3—21513—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić
Słynną
WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,
w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

00—0 —19120—

Człowiek młody,

kawaler, po biurowych godzinach, poszukuje za mieszkanie kawalerskie, Rządcy domu lub jakiegokolwiek stosownego zajęcia, znający dokładnie język ruski, polski i buchhalterję. Oferty uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. Str.

—21006—9—3

OGRODNIK

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście.—Wiadomość powziąć można w handlu żelaznym, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 5 nowy.

—21228—2—2

Prasowaczka,

wysoko uzdatniona, potrzebną jest pod warunkami korzystnemi.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 16, u stróża Pawła.

—21192—2—3

Młody Człowiek,

żonaty, poszukuje miejsca za Inkasenta, Magazyniera, lub Kassjera, w jakimkolwiekbądź interesie przemysłowym, wrazie potrzeby może złożyć kaucją.—Oferty składać w Kiosku przy Szpitalu Ś-go Ducha, ulica Elektoralna.

—20822—2—3

Uzdatniona Kucharka,

z dobremi świadectwami, znająca język polski, niemiecki i ruski, potrzebuje odpowiedniego obowiązku.—Wiadomość: róg Chmielnej i Szpitalnej Nr 14, stróż wskaże.—21254—2—2

OFICJALISTA

przybyły ze wsi, uzdolniony do prowadzenia buhhalterji podwójnej w językach polskim i ruskim, poszukuje zatrudnienia odpowiednio jego uzdolnieniu, za niewielkie wynagrodzenie w Warszawie.—Osoby interesowane adresa swoje nadesłać raczą do Redakcji niniejszego Kurjera pod lit. B. O. —21316—2—2.

ROLETY

płócienne i drelichowe w pasy, poleca Szanownej Publiczności skład rolet; z kończącym się sezonem, po cenach zniżonych.—Leszno 1.1

Malinowska.

—21184—3—3

Przy ulicy Elektoralej Nr 1, w pracowni P. S. Kosobuckiej,

Jest do sprzedania:

Suknia ślubna atłasowa. **Suknia** czarna materjalna nienżywana, **Okrycie** sybe-rynowe nowe, **dwa Kaftany** aksamitne i **Szlafrok** męzki podszyty barankami.

—21303—2—2

Prośby i Tłomaczenia

z różnych języków, redaguje biuro przy ulicy Granicznej Nr 14, gdzie Instytut wód mineralnych. —21250—2—3

Jest do sprzedania



Wolant,

bryczkowym fasonem, oraz **Chomonta angielskie.**—Wiadomość: Chłodna Nr 35.

—20976—3—3

Nowo-założony WARSZTAT KOWALSKI,

przy ulicy Walicÿw Nr 4, przyjmuje wszelkie roboty powozowe nowe oraz reperacje.

—20760—4—6

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania



3 Garnitury Mebli,

z których jeden orzechowy, bogato rzeźbiony i Szesiong.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 9, u Trzaski. —20844—3—3

Do sprzedania

Zakład Mechaniczny

wzorowo urządzony, z miejscem wyrobionem za 5,000 rs. Nabywca powinien być fachowym dla zapoznania się z fabrykacją.—Wiadomość ulica Żelazna Nr 34, mieszkania 11, u pana Zagrzejewskiego, zastać można do godziny 10 rano i od 1 do 2 po południu.

—20841—3—6

Z powodu zaniechania interesu, jest zaraz do odstąpienia, razem lub częściowo

50 Kapeluszy damskich,

zimowych, w tych dniach sprowadzonych,—oryginalnych modeli paryskich, z różnych materjałów, za bardzo niską cenę.—Wiadomość: ulica Nowo-Zielna Nr 36, mieszkania 9.—Tamże jest do sprzedania **6 Krzeseł** dębowych, rzeźbionych, po rs. 6. —21048—4—4

Rada Zarządzająca
Towarzystwa Drogi Żelaznej
Fabryczno-Łódzkiej

podaje do publicznej wiadomości, że losowanie akcyj Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, odbędzie się w d. 10 (22) Października r. b. o godzinie 1-szej po południu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1063p, na publicznem posiedzeniu Rady Zarządzającej Towarzystwa.

Warszawa d. 20 Wrześn. (2 Paźdz.) 1879 r.

2—2—20646—

Do sprzedania:

Para koni młodych, dobrze wyjeżdżonych, ze wsi przyprowadzonych (jukierów), **Ogierek** maści różowej, **Wałach** maści siwej; widzieć je można w stajni przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy. —21018—2—3

Do sprzedania

Lando używane,

skóra, kryte.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 23. —21040—3—3

Do kupna poszukują się:

1) **Bronzy starożytne**, porcelana, popiersia, medale, wazony, figurki porcelanowe, dywany, makaty, koronki, lustra, serwisy srebrne, wszelkie ozdoby salonów, gabinetów i wszelkiego rodzaju antyki.

2) **Damskie i męzkie futra**, palta i wszelkiego rodzaju ubrania w dobrym jeszcze stanie będące.—Posiadający tego rodzaju przedmioty zgłaszać się raczą do **Sklepu stałej wyprzedaży B. Korpaczewskiego**, w Warszawie, Trębacka Nr 4.

—19399—3—10

Amazonka z Kapeluszem,

peignoire i inna garderoba damska, jest do sprzedania.—Jerozolimska Nr 5, lewa oficyna, mieszkania Nr 4. —21008—3—3

100 ŚWIŃ

rassy angielskiej, od 6 do 9 miesięcy mających, jest do sprzedania w majątku Chodowo pod Krośniewicami.—Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Nowy-Swiat Nr 5, mieszkania 8. —21068—3—3

Wielki wybór

BARCHANÓW

białych i kolorowych, poleca

R. KOECHER.

Piwna Nr 122, nowy 11.

—21236—2—20



Para Koni

do sprzedania, klacz gniada 6-cio-letnia, pozowa i ogier siwy, dobrze pod wierzch ujeżdżony, a także i para Chomont angielskich, używanych, z żółtemi bronzami.—Wiadomość u stróża, ulica Erywańska Nr 4.

—20972—4—6

Oddział Pogrzebowy.

Trumny od rs. 7, suknie pośmiertne od rs. 8, kapy od rs. 3 i wszelkiego rodzaju efekty pogrzebowe po cenach najniższych.

Całkowity pogrzeb od rs. 25, załatwia Zakład **B. Korpaczewskiego**, Trębacka Nr 4. 19397—10—0

Obiady prywatne,

po 12 rs. miesięcznie.—Chmielna Nr 1, na dole, mieszkania Nr 30. —20734—5—6

Budynek fabryczny,

z urządzeniem dla oświetlenia gazem, do wynajęcia.—Wiadomość: ulica Czerniakowska Nr 96, stróż wskaże. —20547—5—6

Z Fabryki Favorita w Bolonji, nadszedł świeży

transport ZAPAŁEK

Włoskich woskowych z nowemi widokami, jako też i drewniane po 10 kop. tuzin, które Skład Zapałek Włoskich przy ulicy **Trębackiej** pod **Nr 7**, poleca Szanownej Publiczności.

8—12—20441—

Najlepszemi i najtańszemi przyborami do pisania i rysowania dla szkół, urzędów, artystów, architektów i inżynierów, są

Ołówki



firmy

CROSSBERGER & KURZ

w 5-ciu gatunkach.

Okrągłe czarne polityrowane.

Sześciograniaste, w drzewie **naturalnym** jakoteż **polityrowane.**

Odznaczone madalami na wystawach: w Londynie, Wiedniu, Moskwie, Filadelfji, Kioto (Japonia) **i Berlinie.**

Ołówki te znajdują się na składzie w Warszawie u WW. Panów **A. Schuster** (Plac Teatralny), **Ottona Fleck** (Krakowskie-Przedmieście) **St. Winiarskiego** (Nowy-Świat), **W. Mestenhausera** (Plac Teatralny), i we wszystkich znaczniejszych Składach Materjałów piśmiennych.

Uwaga. Próby w celu wypróbowania dobroci, nadsyłają się wprost z fabryki (z Norymbergji) wszystkim urzędom, instytucjom, nauczycielom rysunków i t. d. **bezpłatnie i franco.**

6—6 —20370—

Fabryka Perfum i Mydeł Toaletowych

Józefa Sarneckiego,

dawniej (J. ADOLPH)

I SKŁAD GŁÓWNY WODY KOLOŃSKIEJ OSTROWSKIEJ

L. A. Schweiger,

ulica Świętokrzyzka Nr 22,

poleca **Perfumy angielskie i francuzkie, Kosmetyki** paryzkie i miejscowe, **Pudry** i wszelkie bielidła, **Puszki** łabędzie, **Octy** toaletowe, **Pomady,** oraz **Fixatoiry, Olejki** do włosów francuzkie i swego wyrobu; **Cold Cream, Crem** do golenia. **Odontinę; Proszki** do zębów, **Kadzidła** suche i płynne, **Papier** do kadzenia, **Wodę** ateńską, ogórkową, miętową i lawendową, **Wody kolońskie** oryginalne z pierwszorzędnych fabryk, **Wodę** kolońską Ostrowską L. A. Schweiger, znaną powszechnie z dobroci. **Mydła** wszelkie toaletowe, kokosowe, glycerynowe żółte i białe jajeczne, migdałowe; z lekarskich: dziegciowe, karbolowe, żółciowe i inne, do golenia. **Olej** kokosowy świeży, zupełnie biały, na pudy i funty. Glyceryna biała i żółta do gazometrów na funty. **Pudełka** ozdobne z perfumami na podarunki świąteczne i t. p. **Mydło** ekonomiczne do prania, z przyjemnym zapachem.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 8—8—20132—

ODLEWNIA ŻELAZA I WARSZTATY MECHANICZNE

BRACI GEISLER,

Przyokopowa, wprost Leszna Nr 5068.

Wykonywa wszelkie odlewy: **maszynowe, budowlane i galanteryjne,** według własnych i nadesłanych modeli, rysunków i szablonów.

Odlewa: **Koła zębate, pasowe i rozmachowe,** sposobem maszynowym (bez modeli).

Wyrabiają: **Tokarnie** zwyczajne i pociągowe, **Wiertarnie** pionowe i poziome, **Piły** taśmowe i cyrkularne, **Wiertarnie i Maszyny uniwersalne stolarskie** (Universal Tischlermachine), **Sztance, Nożyce, Szrubsztaki** równoległe, **Ognie kowalskie etc. etc**

Przyjmują obstalunki na wszelkiego rodzaju maszyny do użytku specjalnego, na **transmissje, montaż, reperacje i urządzenia** Zakładów przemysłowych.

Przyjmuje również **do frezowania** koła zębate z drzewa, żelaza i t. p.

Cenniki illustrowane przygotowują się. 4—6 — 2878 —

Kupno przedmiotów Sztuki i Starożytności.

Pan Dawis z Londynu, ma honor podać do wiadomości Publicznej, że kupuje przedmioty starożytne z porcelany sewrskiej, saskiej etc., z fajansu włoskiego, jak również meble, zegary etc. z czasów Ludwika XIV, XV i XVI przedmioty z Cristal de roche etc., tabakierki złote i emaliowane, biżuterję, emalję z Limoges, wyroby z kości słoniowej etc. etc. — Do Paryża przybędzie 23 Października i zabawi do 25 t. m. włącznie. — Zastać go można od 10-tej rano do 12-tej, hotel Westminster rue de la Paix. — Adres: w Londynie 47, PALL MALL 13—0—19842—

Z dniem 1-go Października r. b. otworzyłem w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Numer 14

Zakład Tapicerski i Dekoracyjny,

połączony ze składem gotowych mebli wyściełanych, najnowszych fasonów, dobrej roboty, polecam takowy względom Szanownej Publiczności. Obstalunki wszelkie przyjmuję i wykonywam śpiesznie i akuratnie.

5—6 — 20564 — **K. Andrzejewski.**

Prawdziwy Papier Francuzki do Papierosów

COSMOPOLITE & UNIVERSEL,

uznany w Paryżu za najtańszy i najlepszy, sprzedaje się w pudełkach zawierających 50 lub 36 książeczek i w ryzach po 500 wielkich arkuszy, po cenach najumiarkowańszych. Skład główny dla Cesarstwa i Królestwa, w magazynie Francuzkim, ulica **Hr. Berga w Warszawie.** PP. handlującym odstępuje się stosowny rabat. 2—6—21056—



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający **apetyt.**

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; **Stefana Dobrycza &** Comp. i Strzemińskiego & Comp.

W nowo otworzonej **pracowni Sukien** damskich i dziecinnych

JANINY,

przyjmuje się robota i wykonywa jak najstaranniej i podług najświeższych żurnali po cenach bardzo umiarkowanych. Ulica Świętokrzyska Nr 16, oficyna prawa, drugie piętro. —26280—12—12

Na obecną porę

PŁÓTNO

nieprzemakalne

„PATENTOWANE,"

oraz gotowe

PLANDEKI

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Ceny Fabryczne.

1—6— —21356—

W Zakładzie Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet,

ulica Chmielna Nr 18.

Zaczynają się pośpieszne kursa kroju sukień i bielizny, na które uczennice mogą się zapisywać. — **Dla praktyki** uczennic kończących już naukę kroju, przyjmuje się do krajania i fastrzygowania suknie które uskutecznia osoba kierująca pracownia zakładu. —21261—2—3

Potrzebną jest summa

od rs. 20,000 do 25,000

na pierwszy numer hipoteki.—Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Twardej Nr 17, wprost ulicy Ciepłej, mieszkania Nr 2, codziennie między 8 a 10-tą z rana a 3 i 5 po południu. —21012—2—6

Dwa Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, z powodu wyjazdu są do sprzedania, przy ulicy Miłej Wązkiej Nr 43. —21278—2—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania, z powodu zmiany interesów.—Ulica Mostowa Nr 16. —21276—2—3

Odbywając 2 do 3 razy miesięcznie podróż

do Petersburga

przyjąć mogę wszelkie zlecenia w zakres handlu podchodzące, jakoteż i interesa we wszystkich dekasterjach rządowych.—Królewska Nr 41, mieszkania 9. —21263—2—3

Pralnia Drezdeńska,

egzystująca dotychczas przy placu Grzybowskim Nr 1, z dniem 8 t. m., przeniesioną została na ulicę Twardą Nr 3, dom Zyssmana, gdzie Cyrkuł.—Mam nadzieję, że Sz. Publiczność jak dotąd tak i nadal zaszczycać mnie będzie swemi względami. —21290—2—6

2,000 sztuk

pięcio-letnich drzew włoskich Orzechów, zdatnych do sadzenia, jest do sprzedania w Dominium Leźnica Wielka p. Łęczyce.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, w przedsiębierstwie maszyn

Prądzyński, Trylski i S-ka,

Miodowa Nr 2.

—21262—2—4

Do sprzedania:

Łóżko ze sprężynowym materacem, **Szafa** do sukień. **Biurko** jesionowe, **Szesłong** skórą kryty, **Szafeczka** do łóżka i różne rzeczy.—Przechodnia Nr 1. wiadomość u stróża. —21022—3—3

Zakład Malarni na porcelanie

Hr. Marji Łubińskiej,

Ulica Królewska Nr 23,

przyjmuje wszelkie obstalunki.

—20997—3—6

Do sprzedania!!

Garnitur Mebli, Komoda antique, Stolik do kart, Stół przed kanapę, Tualetka, 6 Napoleonek, 6 Krzeseł wyplatanych, 3 Krzesła wyściełane, Konsolka, Patera marmurowa, Koszyk plaque, dwa Zegary, Wanna i Dywan angielski.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2. —20990—2—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

Szesłong skórzany, Fotel i Krzesła. — Ulica Marjensztadt Nr 15 nowy, w sklepie. —21314—2—6

DOM

do sprzedania, bez pośrednictwa, w najlepszej dzielnicy miasta, na 8%.—Wiadomość: ulica Marjańska Nr 2 a, mieszkania 18; od godz. 1 do 3 z południa. —21174—2—2

Do sprzedania

MAJĄTEK ZIEMSKI

13½ włók rozległy, z inwentarzem żywym i martwym, ślicznie urządzony, zabudowany i zagospodarowany, przy szosie, 5 wiorst od kolei War.-Wied. odległy, bez serwitutów.—Anszlagi i objaśnienia powziąć można, ulica Ordynacka Nr 6, od 1 do 3 po południu, stróż Antoni wskaże mieszkanie. —21317—2—2

MĘŻCZYZNA

40-to-letni, familijny, posiadający wyższe wykształcenie matematyczne i kaucji kilka tysięcy rubli, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty uprasza się zostawiać pod adresem L. W. K. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —21413—1—3

Potrzebnym jest

EKONOM

bezżenny, pilny, energiczny i któren pełnił obowiązki powyższe, w dobrych gospodarstwach i ma dobre świadectwa.—Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, u rządcy. —21524—1—3

Kupiec inteligentny,

Niemiec, szuka Wspólnika, z kapitałem obrotowym od 3 do 4,000 rs., dla większego korzystnego interesu towarowego —Oferty uprasza się składać pod lit. S. M. 87, w Redakcji niniejszego Kurjera —21423—1—3

Potrzebną jest zaraz na wieś

OSOBA

w średnim wieku, do nauki dzieci, któraby znała języki: francuzki, ruski i niemiecki.—Wiadomość: ulica Pańska Nr 28, u właścicielki domu; od godziny 3 do 8 wieczorem. —21444—1—1

Poszukuje Wspólnika,

gospodarczego, bezżennego, quasi półdzierżawcy, wdowiec do majątku 22 włókowego, bez długu, ziemi pszenicznej, rzepakowej, blisko kolei Wiedeńskiej i składu buraków, na warunkach animujących, zaraz. — Wiadomość w kantorze Drukarni Jana Noskowskiego pod lit. M. Ł. —21391—1—2

Udzielam lekcje

języka francuzkiego i muzyki, na własnym fortepianie i prywatnie w domach. — Wiadomość od 9 do 1, ulica Złota Nr 13, mieszkania Nr 14, w drugiej bramie, na 1 piętrze. —21485—1—3

STOLARZ

Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres stolarstwa, oraz i odnawianie mebli po cenach bardzo umiarkowanych.—Nowy-Świat Nr 57. —21475—1—3

Potrzebną jest suma

od 12 do 15,000 rs.

na 1 numer hipoteki domu murowanego, wykończającego się, z ustępstwem dla Tow. M. W., bez pośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość Bielańska Nr 18, 1 piętro. —21490—1—6

Jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach

Majątek Ziemski

ogólnej przestrzeni morgów 1,066 miary nowopolskiej, w dobrej glebie, przeważnie pszennej, odległy od Warszawy mil 7, z kompletnemi inwentarzami i zabudowaniami, blisko cukrowni, od drogi bitej szosse wiorst 5, z komunikacją po tej do Warszawy.—Wiadomość przy ulicy Hożej pod Nr 20, w mieszkaniu W-go Krzymowskiego, z rana do godziny 10, po południu od 4 do 8. —21424—1—3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że objąwszy

RESTAURACJĘ

zwaną

pod Mostem,

od lat kilkudziesięciu przy ulicy Podwale, obok I/XI Zamkowego Uczástku egzystująca i urządziwszy lokal zimowy z komfortem, wydaję codziennie, przez zdolnego kuchmistrza sporządzone **Obiady** po kop. 25, **Sniadania i Kolacje, Flaki** w Niedziele i Czwartki, jak również polecam się wyborowym **Piwem** i innemi **napojami,** nowo urządzonym **Bilardem i Muzyką,** która codziennie wieczorem uprzyjemnia chwile Szanownym gościom.—Z uszanowaniem **W. Fr. Keyzer.** —21465—1—1

Korzystny Interes!

Jest do sprzedania **dom** nowy, masiw murowany, w punkcie dobrym, na który wzięto z Tow. K. M. W. stosownie do 1/3 części szacunku, na dogodnych warunkach, gotówki do kupna rs. 16,500.—Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 17 nowy, mieszkania Nr. 8, w oficynie lewej, na 2 piętrze, od godz. 9 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu, pośrednictwo wyłącza się. —21438—1—2

W Pracowni J. Sierzputowskiej, Nr 2, z d. 1 Października rozpoczął się:

WYKŁAD
Kroju Sukień,

podług zupełnie nowej metody, sposób ten niemoże pójść w porównanie z żadnem dotąd praktykowanem, gdyż otrzymuję się fason zgrabny na każdą figurą, zastosowany z wziętej miary bez poprzedniego wycinania formy, czego inne systemy koniecznie wymagają, oraz niepotrzeba żadnych innych przyborów, oprócz zwyczajnej linii i miary. — Za kurs 12 lekcji bez pasowania rs. 15, z pasowaniem rs. 20.

Osoby życzące korzystać z wykładu mogą się zapisywać każdodziennie.

J. Sierzputowska. —21461—1—2

Do sprzedania

Futra

Garnitur dam. sobol. z czapeczką za rs.	80.
„ „ tumakowy „	„ 33.
„ „ „ „	„ 23.
„ „ z chińskich baranków	„ 14.
Kołnierz „ tumakowy duży	„ 28.
„ „ sobolowy	„ 15.
„ męzki (szal) szopowy	„ 10.
Szuba męzka sobolowa z kołn. z bobru kamczatckiego	„ 150.
Zarzutka gronostajowa (imit)	„ 25.
Kożuszek myśliwski dublony czarne	„ 10

Od 3 do 6 po południu, ulica Żórawia Nr 27a, mieszkania Nr 11. —21960—1—1

Ulica Królewska Nr 41, mieszkania 26, od 12 rano do 4, do sprzedania duży

Garnitur Porcelany

stołowy, stary Sewrski; **waza** srebrna, duża, ośknej roboty i porcelanowa Saska; **obrazy** olejne i na szkle; **kolumny** marmurowe, **antyk** brązowy i **świeczniki** ścienne; **gronostaje** i **futro** tumakowe duże stare; **szale** tureckie, **peleryna** koronkowa czarna, **firanki** jedwabne. —21957—1—3

Do sprzedania

FUTRA

Szuba z czarnych niedźwiedzi, granatowem suknem pokryta; **Paletot** syberynowy, podszyty bobrami amerykańskiemi, **Paltot** syberynowy, podbity jonatami z kołnierzem i mankietami z bobrów amerykańskich, **Kołnierz** z tumaków bobrowych, z 9-ciu skórek, **Szal** francuzki, prawie nowy, **Paltot** damski syberynowy, mało używany.—Wiadomość ulica Ogrodowa Nr 13, mieszkania 2. —21436—1—3

Do sprzedania

Kosztowne Futra,
Wielkie Lustra,

meble, kotły duże miedziane i inne gospodarskie rzeczy. — Można widzieć od 8 do 1 z rana, ulica Złota Nr 2b, na 1-szem piętrze. —21399—1—3

Jest do sprzedania

KLACZ

5-cio letnia, silnej budowy, uzdatniona do powozu, omnibusu, lub wozu drągowego.—Wiadomość ulica Wronia, róg Łuckiej, u właściciela domu Nr 8. —21446—1—2

ZAKŁAD MECHANICZNY

A. Frankowskiego, istniejący od lat czterech przy ulicy Przejazd, przeniesiony został na ulicę Twardą Nr 15.—Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje maszyn do szycia i galanterje, wyroby tokarskie, dzwonki elektryczne i inne wyroby w zakres mechaniczny wchodzące.—Z czem się polecam Szanownym Kundmanom, Twarda Nr 15. —21415—1—3

We czwartek, dnia 16 b. m., po zmianie gospodarza i odnowieniu lokalu, otwartą zostanie na nowo

RESTAURACJA,

przy ulicy Podwale Nr 20, tak zwana **na śmietniku.**—Zaopatrzywszy się we wszelkie trunki, jako to: wódki słodkie i mocne, różne wina, porter angielski i krajowy, wyborowe piwo z browaru W-go Jung, oraz będąc w posiadaniu wybornego kucharza poleca się względom łaskawej publiczności.—W Niedziele i Czwartki flaki garnuszkowe i zwyczajne. Codziennie od 6 godziny dobra muzyka. —21523—1—3

Są do sprzedania:

Szuba męzka, na osobę dużego wzrostu, **podbita elkami damskiemi z wyłogami i kołnierzem z elków męzkich** i małe **Palto podbite piżmowcami z bobrowym kamczatskim kołnierzem.**—Ulica Szpitalna Nr 3, mieszkania Nr 6, 2-gie piętro. —21529—1—3

Są do sprzedania

HAFTY.

Kapy na poduszki białe, tuzin **karczków** damskich, pół tuzina **chusteczek** batystowych, wszystko to haftowane ręcznie, nowe, za przystępną cenę, oraz dwa **kaftany** używane, aksamitny i syberynowy.—Tamże jest do wynajęcia w każdym czasie **Pokój** przy familji, za cenę rs. 6 miesięcznie, wrazie żądania może być z meblami. — Ulica Wilcza Nr 12, stróż wskaże. —21520—1—2

Żądanym jest do nabycia

Koń

do frontu zdatny, mało lub wcale nie njeżdżony i nie starszy nad 5 lat. Mający takowego do sprzedania raczą listownie o tem zawiadomić, pod adresem: P. S. Małychina, do kancellarji dywizjonu kubańskich kozaków, w baraku pod tarasem Zamkowym. —21486—1—2

Do sprzedania

OGIER

sześcio-letni, krwi Turecko-Arabskiej, dobrze objeżdżony, mogący służyć do siodła damskiego.—Oglądanym być może w stajni dywizjonu Kozaków Kubańskich nad Wisłą. —21487—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, fabryki zagranicznej, z pięknym tonem, całym blatem, z 4 szprejcami, dubeltowy, z pulpitem ażurowym, oraz drugi mniejszy do wynajęcia.—Wiadomość dom Grabowskiego Nr 3, ulica Miodowa, stróż wskaże. —21451—1—1

Dzierżawa.

Dla słabości zdrowia, jest do odstąpienia zaraz administracja poręczająca majątku donacyjnego, na bardzo korzystnych warunkach. Bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Szpitalnej Nr 12, mieszkania Nr 2. —21445—1—3

Akuszerka Stedler,

mieszkająca pod Nrem 27, plac Zamkowy zajmująca się praktyką od lat kilkunastu po domach i u siebie, udziela pomocy i przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz udziela porady przychodzącym wsposób przystępny. —20595—4—6

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. —20982—3—6

U Akuszerki
T. LEDZIŃSKIEJ,

dla osób spodziewających się słabości lub przybyłych na kurację, są **Pokoiki** z osobnemi wejściami i może być pomieszczenie wspólne, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, wszelkie wygody i cenę umiarkowaną.—Ulica Zielna Nr 4. —20282—5—6

U akuszerki Hedrych,

w każdym czasie jest pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość, gdzie chore znajdą troskliwą opiekę.—Świętojańska Nr 4, drugie piętro, w tym domu Cukiernia. —21104—3—3

U Akuszerki Karpińskiej.

Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie, gdzie chora mieć będzie troskliwą opiekę.—Cena umiarkowana. — Ulica Krakow-Przedm. Nr 12. —21958—1—5

AKUSZERKA
P. Médalis.

Przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość w osobnym pokoju za opłatą **rs. 15**, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna **i najścislejsza dyskrecja** zapewnia się. Osoby zmuszone czas dłuższy w moim domu przepędzić, mogą za osobną dopłatą pobierać **lekcje kwiatów.** Jako b. właścicielka fabryki kwiatów, wydoskonalona w tym arcyprzyjemnym i korzystnym talencie mogę doskonale wyuczyć każdą osobę w przeciągu 4 do 6 miesięcy.

Ulica Podwal Nr. 3. —21447—1—6

Jest do odnajęcia zaraz do Ś-go Jana, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 15

MIESZKANIE

na 2 piętrze, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni z wodą i zlewem, spiżarni, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. — Wiadomość ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 3, od godziny 3 do 6 po południu. —21955—1—3

Z powodu zmiany mieszkania, jest do odnajęcia piękny

Lokal

z balkonem, z pięknym widokiem, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Saskiego Placu, w domu W. Podgórskiego Nr 38, mieszkania 3, drugie piętro od frontu, z 3-ma wchodami, składający się z przedpokoju, korytarzyków dwóch, sześciu pokoi, kuchni jednej, pokoiku dla sług, dwóch piwnic, spiżarki i góry wspólnej. Potrzebujący nająć, mogą się zgłaszać codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej w wieczór, stróż wskaże. —21443—1—6

W dobrach Osieck, położonych na drugiej stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej Pilawa, w odległości od tejże wiorst 6, mianowicie przy osadzie handlowej Osieck, do wynajęcia każdego czasu

MIESZKANIE,

parterowe, składające się: z 6 pokoi obszernych, kuchni, spiżarni, piwnicy murowanej i 2 komórek, z ogrodem owocowym i warzywnym przy tymże, mieszkanie to może być zajęte przez emeryta jako na cel ten najstosowniejsze.—Wiadomość o warunkach w biurze administracji dóbr w Łuchniey, lub w pałacu Nr 415, na Krakowskiem-Przedmieściu, u rządcy. —21403—1—3

Z powodu wyjazdu jest każdej chwili do odstąpienia na kilka miesięcy

APARTAMENT

umeblowany, z wszelkiemi wygodami, składający się z salonu obszernego i kilku pokoi, może być stajnia i wozownia. — Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 24, mieszkania 4 i 5. 9 10—20322 —

W domu pod Nr 6, przy rogu ulicy Pięknej i Marszałkowskiej, jest do wynajęcia zaraz bardzo ładne, z dogodnym rozkładem

Mieszkanie,

na dole, z widokiem na ogród i z dwoma wejściami, złożone: z przedpokoju, gabinetu, pokoju stołowego, niszy, z salonu, werendy i kuchni, gdzie urządzony jest wodociąg i zlewy, oprócz innych dogodności. — Wiadomość na miejscu u rządcy domu, pana Rybińskiego, stróż wskaże. —21311—0—6

POKÓJ

do odnajęcia, o jednem oknie.—Złota Nr 2 B, trzecie piętro, na prawo. —21304—3—3

Nagrody rs. 10.

Zaginął Dowód ubezpieczenia na pożyczkę premjową rossyjską, wylosowaną w m. Lipcu r. b., mianowicie na Nr 22 Serja 18038. Łaskawy znalazca, któremu dowód ten żadnej korzyści przynieść nie może, zechce zwrócić go poszkodowanemu do sklepu p. **Jabłońskiej,** ulica Nowosenatorska Nr 8, (plac Teatralny), gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 3—3 —21220—

Dnia 11-go Października wieczorem, pomiędzy godziną 6 a 7, przechodząc ulicą Nowy-Świat, pomiędzy ulicami: Warecką a Świętokrzyską, zgubioną została

PORTMONETKA,

zawierająca papierek trzy-rublowy, papierek trzy rublowy, kilka sztuk drobnej monety, rozmaite notatki kluczyki na łańcuszku, oraz i kwit za opłacony ruski Wid. — Łaskawy znalazca takową oddać raczy na Nowym-Świecie w sklepie Merkurego, za nagrodą. —21474—1—1

Szpilka djamentowa,

zaginęła, fasonu gwiazdy.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Franciszkańską Nr 1814/20, do składu świec, **Sz. Kletz.** —21483—1—3

W dniu 12. b. m., wieczorem zginął

Pies

(szczeniak), rassy pinczer, maści ciemno-popielaty, pierś biała, uszy i ogon obcięty.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do browaru, na ulicę Krochmalną Nr 39, za stosownem wynagrodzeniem. —21468—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою